www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Głos weekend

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Piątek
9 października 2020
nr 76 (LXXV)
cena: 17 kč

WIADOMOŚCI
FOLWARCZNY POKIERUJE OŚWIATĄ
STR. 2-3

REPORTAŻ
SPOD PŁUGA PROSTO NA TALERZ
STR. 5

WYWIAD
CHCEMY BYĆ TELEWIZJĄ DOBRYCH WIEŚCI STR. 7

Abonamenty na wagę złota

PROBLEM: Czy COVID-19 zaszkodzi Scenie Polskiej Teatru Cieszyńskiego? – Nie dziwi mnie, że w obecnej sytuacji epidemicznej ludzie starsi obawiają się przychodzić do teatru. Mam sygnały, że niektórzy z nich rezygnują też z wykupienia abonamentu na nowy sezon teatralny. Dlatego staramy się przyciągnąć również osoby w młodszym i średnim wieku – mówi Bogdan Kokotek, kierownik artystyczny Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie.

Witold Kożdoń

Jak co roku, w nowym sezonie Scena Polska TC zaprasza na spektakle w Czeskim Cieszynie, Trzyńcu, Hawierzowie, Karwinie i Orłowej. Tym razem swym widzom zaproponuje pięć premier. Nie zabraknie musicalu i komedii, tak lubianych przez publiczność.

– Planowaliśmy rozpocząć od jednego z najpopularniejszych światowych musicali, „Skrzypka na dachu", ale z powodu ogólnokrajowego i miejmy nadzieję krótkotrwałego zakazu prezentowania spektakli muzycznych, rozpoczniemy od angielskiej farsy „Prywatna klinika" w reżyserii Karola Suszki. Jej oficjalna premiera powinna się odbyć w sobotę, 24 października, a przedstawienia przedpremierowe w Karwinie 21 października i Orłowej 22 października. Oczywiście stanie się tak, jeżeli sytuacja związana z obostrzeniami na to pozwoli. Następnie przyjdzie kolej na „Skrzypka na dachu" w reżyserii Petra Kracika. W sezonie karnawałowym chcielibyśmy zaprezentować klasyczną polską komedię Michała Bałuckiego „Dom otwarty". Później wzruszający dramat Thortona Wildera „Nasze miasto" w mojej reżyserii. Sezon zakończymy premierą komedii Michaiła Czechowa „Płatonow" – mówi Bogdan Kokotek, który dodaje, że Scena Polska planuje również kontynuację popularnych spektakli plenerowych na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie.

– Zdaję sobie jednak sprawę, że rozpoczynający się sezon teatralny będzie dla Sceny Polskiej TC szczególnie trudny. Nieustanne zmiany w terminach przedstawień z uwagi na obostrzenia epidemiczne nie sprzyjają promocji. Liczba abonentów maleje, co może mieć znaczenie w utrzymaniu Sceny Polskiej w dotychczasowej kondycji. A jak wiadomo, jeśli dojdzie do uszczuplenia stanu posiadania, trudno go będzie później odbudować. Dlatego między innymi zaapelowałem do delegatów Zgromadzenia Ogólnego Kongresu Polaków w RC o pomoc w promocji naszych działań – stwierdza Bogdan Kokotek.

Zaletą oferty abonamentowej jest przede wszystkim jej cena. Każdy właściciel abonamentu ma również zapewnione stałe miejsce na widowni, transport autobusem na przedstawienie (za dodatkową opłatą), pisemne zaproszenia na spektakle oraz informacje o życiu teatralnym. Abonament można kupić w dowolnym momencie trwania sezonu, ale najlepiej zrobić to teraz, czyli jeszcze przed pierwszym spektaklem. Zainteresowani powinni skontaktować się w tej sprawie z teatrem pisemnie lub telefonicznie (tel. +420 558 746 022, +420 604 616 330, email: scenapolska@t.divadlo.cz). Opłatę abonamentową można zaś uiścić przelewem na konto, przekazem pocztowym lub bezpośrednio w teatrze. Zakupiony abonament nie podlega wymianie ani zwrotowi, ale można go podarować lub pożyczyć innej osobie. ◢

● **Aktorzy Sceny Polskiej podczas prób do spektaklu „Prywatna Klinika" w reżyserii Karola Suszki.** Fot. ARC Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie

Koronawirus uderza w kulturę

W czwartek po południu, kiedy zamykaliśmy ten numer „Głosu", wszystko wskazywało, że od poniedziałku w Republice Czeskiej wejdą w życie kolejne obostrzenia sanitarne. Jeśli rzeczywiście tak się stanie i na dwa tygodnie zostaną zamknięte m.in. teatry, będzie to oznaczać kolejne zmiany w tegorocznym repertuarze Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego. Koronawirus komplikuje życie także Teatrowi im. Adama Mickiewicza w Cieszynie. Powiat cieszyński znajduje się obecnie w tzw. zielonej strefie, czyli nie obowiązują w nim dodatkowe obostrzenia epidemiczne. Mimo to wydarzenia kulturalne w pomieszczeniach mogą się odbywać pod kilkoma warunkami. Przede wszystkim widzowie, słuchacze lub uczestnicy muszą zakrywać usta i nos, a na widowni może być udostępnione jedynie co drugie miejsce.

REKLAMA

GŁ-557

GŁ-832

NASZ »GŁOS«

Witold Kożdoń
kozdon@glos.live

Wiceszefowa Parlamentu Europejskiego, Niemka Katarina Barley, na antenie niemieckiej rozgłośni Deutschlandfunk.de stwierdziła niedawno, że tylko „zagłodzenie finansowe" rządów Polski i Węgier może przemówić im do rozsądku w kwestii praworządności. Wiceszefowa KE zapowiedziała, że Parlament Europejski może zablokować unijny budżet, jeżeli nie zostaną uzgodnione wyraźne sankcje za łamanie praworządności. Państwa, takie jak Polska i Węgry, trzeba finansowo zagłodzić. Dotacje unijne stanowią bowiem skuteczną dźwignię – argumentowała była minister sprawiedliwości Niemiec.

– Ta wypowiedź jest oburzająca i przywołuje najgorsze skojarzenia historyczne. Można by powiedzieć, że Niemcy mają doświadczenie w głodzeniu i prześladowaniu Polaków... Oczekujemy oficjalnych przeprosin od pani Barley i wycofania się z tych haniebnych słów – odpowiedział na to Michał Dworczyk, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Radiowe wystąpienie Niemki jest haniebne, ale to ani nie pierwsza, ani nie jedyna tego typu wypowiedź zachodnich polityków. Na marginesie, ciekawe, czy gdy Rosjanie ukończą gazociąg Nord Stream II, Niemcy z jego pomocą będą chcieli Polskę, Ukrainę albo państwa nadbałtyckie... „zagazować"? Pewnie dowiemy się tego w równie dyplomatyczny sposób.

Oprócz buty, słowa niemieckiej wiceszefowej Parlamentu Europejskiego pokazują jednak także europejską nierównowagę, która trwa od stuleci. A sprowadza się ona do tego, że na Wschodzie można więcej. Trzy lata temu, zwracając się podczas szczytu Unii Europejskiej do ówczesnej polskiej premier Beaty Szydło, prezydent Francji Francois Hollande powiedział wprost: „Wy macie zasady, my mamy fundusze strukturalne". W ten sposób „temperował" polską premier, która w dyskusji na zakończenie unijnego szczytu zapowiedziała, że nie podpisze jego konkluzji. Żaden francuski polityk nie pozwoliłby sobie na takie słowa pod adresem Niemiec. Żaden Niemiec nie pomyślałby nawet, że można „finansowo zagłodzić Francję". Polska zaś, ponieważ jest słabsza, ma robić to, co jej każą wielcy tego świata. I ku ich zdumieniu raz za razem – jak to przed kilkunastu laty zgrabnie ujął prezydent Francji Jacques Chirac – traci dobre szanse, by siedzieć cicho. No, ale Polacy już tacy są i – ku rozpaczy części europejskich elit – inni jeszcze długo nie będą.

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«

● **Przechodniu, zatrzymaj się i spójrz. Fasadę jednego z domów w centrum Ostrawy, na ulicy Dworcowej, zdobi mural polskiego artysty Mariusza Warasa. Dzieło przedstawia konia, jako symbol miasta nad Ostrawicą. Imponujące są też wymiary: 18,4 na 11,2 m. Mariusz Waras w swoich pracach wykorzystuje oryginalną technikę zwaną „stencils" (szablony). Murale sygnowane polskim artystą można zobaczyć na ulicach największych miast świata, m.in. w Londynie, Tokio, Melbourne, Paryżu, a także w Warszawie.** (jb)
Fot. JANUSZ BITTMAR

DZIŚ...

9

października 2020

Imieniny obchodzą: Arnold, Dionizy
Wschód słońca: 6.56
Zachód słońca: 18.07
Do końca roku: 83 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Jaja Międzynarodowy Dzień Pisania Listów
Przysłowia: „Gdy październik z wodami, grudzień z wiatrami"

JUTRO...

10

października 2020

Imieniny obchodzą: Daniel, Franciszek, Paulina
Wschód słońca: 6.58
Zachód słońca: 18.05
Do końca roku: 82 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Owsianki
Przysłowia: „Na świętego Franciszka chłop już w polu nic nie zyska"

POJUTRZE...

11

października 2020

Imieniny obchodzą: Aldona, Brunon
Wschód słońca: 6.59
Zachód słońca: 18.03
Do końca roku: 81 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Dziewczynek (Dziewcząt)
Przysłowia: „Październik spoczynku nie chce dać, każe orać, każe siać"

POGODA

piątek

dzień: 10 do 16 C
noc: 10 do 7 C
wiatr: 1-3 m/s

sobota

dzień: 15 do 18 C
noc: 12 do 9 C
wiatr: 1-3 m/s

niedziela

dzień: 9 do 11 C
noc: 9 do 6 C
wiatr: 1-3 m/s

Folwarczny pokieruje oświatą

Przedstawiciele czterech partii (ANO 2011, ODS, KDU-ČSL i ČSSD) podpisali we wtorek w Ostrawie umowę koalicyjną. Ustalono skład personalny Zarządu Województwa. Hetmanem będzie nadal Ivo Vondrák (ANO). Resort szkolnictwa i sportu pozostanie w gestii Stanisława Folwarcznego (ODS).

● **Umowę koalicyjną podpisali (od lewej): Petr Kajnar, Jakub Unucka, Ivo Vondrák i Jiří Carbol.**
Fot. ARC Urzędu Wojewódzkiego

Danuta Chlup

Partie koalicyjne mają w nowo wybranej Radzie Województwa 46 mandatów na 65. W opozycji są radni Piratów, SPD i KSČM. Dzięki dużej przewadze liczebnej koalicja nie będzie miała problemów z przeforsowaniem składu zarządu, a następnie swoich projektów i wizji. Vondrák podkreślił, że dokooptowanie socjaldemokracji, która w poprzedniej kadencji była w opozycji, umocni pozycję rządzącej koalicji.

– Mamy przed sobą bez wątpienia trudną kadencję. Nie tylko ze względu na koronawirusa. Unia Europejska zamierza przeznaczyć znaczące fundusze na dalszą transformację naszego regionu, wobec czego czekają na nas m.in. intensywne przygotowania kolejnych dużych projektów – powiedział hetman.

Jakub Unucka z ODS zastąpi na stanowisku pierwszego wicehetmana, chrześcijańskiego demokratę Lukáša Curylę. Unucka poprowadzi nowo wydzieloną działkę polityki wojewódzkiej, jaką jest przemysł i energetyka. Curylo będzie odpowiedzialny za kulturę i ochronę zabytków, Jaroslav Kania za finanse i inwestycje, Jan Krkoška za rozwój regionalny, ruch turystyczny i programy europejskie, Stanisław Folwarczny za szkolnictwo i sport, Martin Gebauer za służbę zdrowia, Jiří Navrátil za opiekę społeczną. W planie jest powołanie wicehetmana ds. środowiska naturalnego. W tym kontekście mówi się o lekarce Zdence Němečkowej Crkvenjaš.

Odpowiedzialny za szkolnictwo Stanisław Folwarczny mówi o okresie pełnym wyzwań. Województwo jest założycielem szkół średnich i artystycznych.

– Największym wyzwaniem jest COVID-19. Nie wiadomo, jak długo ta sytuacja potrwa, a młodzież musi się kształcić. Szkoły są już w dużej mierze przygotowane do zdalnego nauczania, musimy się z tym uporać – powiedział „Głosowi". Dodał, że w długofalowej perspektywie najważniejszymi zadaniami będą: wspieranie szkolnictwa zawodowego, rzemiosła, we współpracy z firmami, edukacja językowa, inwestycje do szkół z efektywnym wykorzystaniem funduszy europejskich, wprowadzanie zmian określonych w nowej państwowej strategii kształcenia.

Sesja inauguracyjna nowej Rady Województwa odbędzie się w listopadzie. Do tego czasu będzie zarządzał regionem dotychczasowy zarząd.

Skład Zarządu Województwa

Hetman: Ivo Vondrák (ANO)
Wicehetmani: Jan Krkoška, Martin Gebauer, Jaroslav Kania, Radek Podstawka (wszyscy ANO), Jakub Unucka (1. wicehetman), Stanisław Folwarczny (obaj ODS), Lukáš Curylo, Jiří Navrátil (obaj KDU-ČSL),
Członkowie Zarządu: Zdenka Němečkowa Crkvenjaš (ODS), Petr Kajnar (ČSSD)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

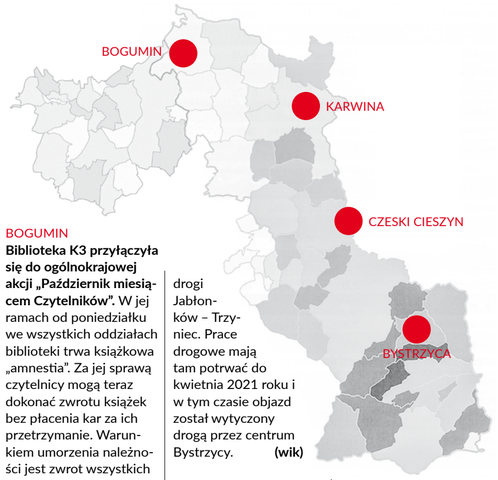

BOGUMIN
Biblioteka K3 przyłączyła się do ogólnokrajowej akcji „Październik miesiącem Czytelników". W jej ramach od poniedziałku we wszystkich oddziałach biblioteki trwa książkowa „amnestia". Za jej sprawą czytelnicy mogą teraz dokonać zwrotu książek bez płacenia kar za ich przetrzymanie. Warunkiem umorzenia należności jest zwrot wszystkich wypożyczonych pozycji, w przypadku których powstało opóźnienie. Warto też pamiętać, że „amnestia" trwa tylko tydzień i zakończy się jutro – w sobotę 10 października. **(wik)**

BYSTRZYCA
Od poniedziałku 5 października odcinek drogi I/11 pomiędzy rondem i skrzyżowaniem z lokalną drogą przy stacji paliw MOL a rondem przy zjeździe z dwupasmówki został zamknięty. Powodem jest planowany remont mostu na potoku Głuchówka w ciągu starej drogi Jabłonków – Trzyniec. Prace drogowe mają tam potrwać do kwietnia 2021 roku i w tym czasie objazd został wytyczony drogą przez centrum Bystrzycy. **(wik)**

CZESKI CIESZYN
Także w tym roku miasto organizuje lecznicze pobyty dla seniorów w Luhaczowicach. Tym razem w popularnym uzdrowisku starsi mieszkańcy Czeskiego Cieszyna będą mogli się relaksować w czasie Adwentu, poznając jednocześnie piękny kurort w jego bożonarodzeniowej odsłonie. Zgłoszenia chętnych przyjmowane są do końca października wyłącznie w Wydziale Socjalnym Urzędu Miejskiego. **(wik)**

KARWINA
Od ponad miesiąca trwa przebudowa jezdni i chodnika na ulicy U Lesa w Raju. Prace odbywają się w zależności od warunków pogodowych na odcinku od skrzyżowania z ul. Ciołkowskiego do skrzyżowania z ul. Haška. W ramach tego zadania ulica zyska nową kanalizację deszczową oraz chodnik po prawej stronie (w kierunku jazdy). Chodnik po przeciwnej stronie jezdni zostanie natomiast zastąpiony miejscami postojowymi. Przewidywany czas trwania inwestycji to trzy miesiące. **(wik)**

Wystawa o Józefie Dadoku

W tym roku mija 80. rocznica śmierci Józefa Dadoka (1889-1940), pochodzącego z Dziećmorowic propagatora stenografii i pisma maszynowego. Z zawodu był kolejarzem, ale dzięki swojemu osobistemu zaangażowaniu zdał egzaminy na nauczyciela fachowego stenografii i pisma maszynowego. W 1926 roku założył Polską Prywatną Szkołę Stenografii, Kaligrafii i Pisma Maszynowego w Orłowej, która mieściła się najpierw w Polskim Gimnazjum Realnym im. Juliusza Słowackiego, a później w domu państwa Dadoków. Uczył również w kilku zaolziańskich szkołach wydziałowych i uzupełniających szkołach przemysłowych. W 1929 roku własnym nakładem wydał w Pradze podręcznik „Stenografia polska dla szkół wydziałowych i zawodowych". W 1937 roku ukazał się jego „Zbiór ćwiczeń do nauki pisania na maszynie dla szkół wydziałowych, zawodowych i samouków". W czasie okupacji niemieckiej, jako polski nauczyciel i działacz społeczny, został 12 kwietnia 1940 roku aresztowany przez gestapo i więziony najpierw w Cieszynie, następnie w Dachau, później w Mauthausen-Gusen, potem ponownie został przewieziony do Dachau, gdzie 1 listopada 1940 roku zmarł. Jego żona Stefania Dadok z domu Kopytko 10 marca 1943 roku za udział w ruchu oporu została aresztowana i przewieziona do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz, gdzie 29 lutego 1944 roku została zamordowana.

W związku z przygotowywaną przez Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w RC wystawą poświęconą Józefowi Dadokowi prosimy uprzejmie czytelników „Głosu", którzy w swych archiwach rodzinnych posiadają jakieś materiały (fotografie, dokumenty, korespondencję) dotyczące jego osoby lub prowadzonej przez niego szkoły, o łaskawe udostępnienie ich do zeskanowania. Kontakt: Marian Steffek, tel.+420 602 265 474, Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w RC, ul. Grabińska 458/33, 737 01 Czeski Cieszyn.

Bardzo uprzejmie dziękujemy.

Marian Steffek

18

października miało się odbyć uroczyste otwarcie wyremontowanego Domu Polskiego w Bystrzycy. Niestety ze względu na sytuację epidemiologiczną uroczystość została odwołana. – Pragnę zapewnić, że kiedy tylko sytuacja pozwoli, to z wyprzedzeniem poinformujemy o nowym terminie– przekazała redakcji „Głosu" Lucyna Škňouřil, prezes MK PZKO w Bystrzycy. **(wot)**

Nie lubię rzucać słów na wiatr

W pierwszej turze zwyciężył, osiągając poparcie rzędu 26,12 proc. O tym, czy zdobędzie fotel senatora, rozstrzygnie jednak dopiero druga tura. Rozmawiamy z Andrzejem Febrem, wójtem Stonawy, Polakiem związanym z naszym regionem z dziada pradziada.

Beata Schönwald

Rodzina i polskość, dawniej powiedzielibyśmy „Bóg, honor, Ojczyzna". Czy to wciąż pana aktualne credo?

– Jak najbardziej. W takim duchu zostałem wychowany, tak razem z żoną wychowywaliśmy nasze dzieci. Mam nadzieję, że również nasze wnuki będą dumne z tego, że jesteśmy Polakami, bo też Polacy nie mają się czego wstydzić – zarówno swojej historii, jak i obecnej pozycji w Europie i na świecie.

Uważa pan, że wyborcy potrafią docenić te wartości, czy w pierwszej turze bardziej przemówiła do nich pana przynależność do partii ANO?

– Z doświadczenia wiem, że od przynależności do dobrej partii, która w danym momencie cieszy się popularnością, w dużym stopniu zależy pomyślny wynik kandydata. Z drugiej strony w wyborach samorządowych, ale także senackich, gdzie my, politycy, jesteśmy w dużym stopniu ponadpartyjni, duże znaczenie ma również to, co dana osoba robi, jakie wartości wyznaje i jak ją postrzegają wyborcy. Co w moim przypadku odegrało większą rolę, trudno mi powiedzieć.

W Stonawie uzyskał pan poparcie na poziomie aż 60,24 proc. Czy to oznacza, że jednak można być „prorokiem w swoim kraju"?

●●●

Zawsze staram się spełnić to, co obiecałem. Nie lubię rzucać słów na wiatr, wolę kilka razy przemyśleć każdą, również tę przedwyborczą obietnicę

– Takie poparcie „swoich" to pewna satysfakcja w związku z tym, co staram się robić dla Stonawy. To świadectwo tego, że ta praca jest pozytywnie oceniania. Myślę, że stonawianie przede wszystkim postrzegają mnie jako samorządowca, wójta, choć pewnie też mają świadomość, że w razie zwycięstwa moja działalność w Pradze ich wiosce nie zaszkodzi. Natomiast co do „bycia prorokiem", powiem tak: zawsze staram się spełnić to, co obiecałem. Nie lubię rzucać słów na wiatr, wolę kilka razy przemyśleć każdą, również tę przedwyborczą obietnicę. Oczywiście, zawsze trzeba liczyć się z tym, że niekoniecznie wszystko się uda, np. ze względu na tak niespodziewane okoliczności, jak epidemia COVID-19.

Pan jako główny problem tego regionu widzi zamykanie kopalń. Czy uważa pan, że jako senator da pan radę powstrzymać to, co zdaje się być nieodwracalne?

– Senator zawsze ma bliżej niż wójt do tych, którzy decydują o tych sprawach na szczeblu państwowym. Problematykę górnictwa dobrze znam, bo od urodzenia mieszkam w gminie górniczej, mam wykształcenie górnicze, pracowałem w kopalni, a od 1990 roku jako wójt Stonawy prowadziłem z władzami kopalń szereg strategicznych rozmów. Dlatego doskonale wiem, że kiedy złoża węgla zostały już wyczerpane, to nie ma cudów. Kopalnia musi zakończyć działalność, co już na wiosnę ma nastąpić w przypadku „Armii Czechosłowackiej" i „Darkowa". Ponieważ likwidacja techniczna kopalni to długotrwały proces, górnicy nie od razu stracą pracę, część zaś w tzw. międzyczasie przejdzie na emeryturę. Pozostaje pytanie, co będzie z resztą. To będzie zależało od Pragi i w stolicy trzeba będzie te sprawy załatwiać – systemowo, a nie chaotycznie. Jeśli o mnie chodzi, to przyszłość widzę w nowych inwestycjach, które dadzą ludziom pracę. Trzeba także zdjąć ciężar utrzymywania kopalń, które będą kończyć eksploatację, z tych, które mogą jeszcze fedrować 10 lat. Mam tutaj na myśli „ČSM Północ i Południe".

W tych wyborach prawdopodobnie wielu Polaków oddało i pewnie jeszcze odda na pana swój głos. Co konkretnie jako senator może pan zrobić dla utrzymania polskości na Zaolziu?

– Jak powiedział prezes Kongresu Polaków, Mariusz Wałach, tak komfortowej sytuacji, w jakiej jesteśmy obecnie my, Polacy w RC, chyba nigdy wcześniej nie było. Teraz już tylko zależy od nas, czy to, na co zapracowaliśmy na polu szkolnictwa, kultury, praw mniejszości narodowych i wielu innych, wykorzystamy. Pozostaje więc tylko czujne pilnowanie w Pradze, czy to, co zostało zawarte w ustawach czeskich i europejskich, jest dotrzymywane. Aby podjąć się tego zadania, potrzebuję poparcia również w drugiej turze. Nic bowiem jeszcze nie jest przesądzone.

● **Andrzej Feber przekonuje, by iść do wyborów.**
Fot. BEATA SCHÖNWALD

GŁOSIK

E-mail: danuta.chlup@glos.live
Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz
Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Trzy ilustratorki i ich świat

Te ilustracje znacie z „Jutrzenki". Ale wiedzcie, że ich oryginały, w większym niż „gazetkowym" formacie, robią wspaniałe wrażenie. W Bibliotece Regionalnej na rynku w Karwinie-Frysztacie odbywa się wystawa prac trzech ilustratorek dla dzieci.

Danuta Chlup

Barbara Kowalczyk wystawia zaprojektowane przez nią okładki „Jutrzenki", a także ilustracje dla pisemka. Darina Krygiel prezentuje nie tylko „jutrzenkowe" ilustracje i wycinanki, ale też obrazki, które znajdziecie w zilustrowanych przez nią czeskich i słowackich książeczkach dla dzieci: „Ťapka, kočka stěhovavá", „Ema a lesní zvířátka", „Kto na teba čaká v mori?". Specjalnością jej córki Marii Boszczyk są oprócz ilustracji do tekstów w „Jutrzence" historyjki obrazkowe. Zwierzęta przeżywają w nich sytuacje, z którymi w rzeczywistym świecie muszą uporać się dzieci.

● **Bibliotekarki przy panelach z okładkami „Jutrzenki"** Fot. DANUTA CHLUP

Wybierzcie się na tę wystawę, bo naprawdę warto. Można ją zwiedzać do 30 października w godzinach pracy biblioteki. ◢

WITAMY

Fot. ARC rodziny

TOMEK HANUŠ przyszedł na świat 14 lipca w Nachodzie, gdzie mieszka z mamą, tatą i rodzeństwem. Ważył 3690 g i miał 53 cm wzrostu. Rodzicami chłopca są Ester Hanušowa Wilczek i Michal Hanuš. Tomaszek ma dwie starsze siostry – dwunastoletnią Agatę i sześcioletnią Mayę. Co ciekawe, cała trójka urodziła się w lipcu, urodziny obchodzą... co dwa dni.

Tomasz jest imieniem pochodzenia aramejskiego. Oznacza bliźniaka. Imię to nosiło wielu sławnych ludzi, m.in. wynalazca Thomas Alva Edison.

(dc)

ANKIETA

Co jest najfajniejsze, a co najtrudniejsze w tworzeniu ilustracji dla dzieci?

Barbara Kowalczyk

Od dziecka uwielbiam książki, czasopisma, kolorowanki – szczególnie te z ilustracjami. Kiedy ilustruję tekst dla dzieci, to dla mnie to jest relaks, zabawa. Cieszę się, kiedy kreska, rysunek, skrót graficzny wychodzi tak, jak chcę i kiedy dziecięcy odbiorca reaguje pozytywnie. Czasami trudno mi zrobić rysunek, który ma dopełniać zbyt dosłowny, konkretny tekst i zostaje mało miejsca dla fantazji. Ogólnie każda, nawet malutka ilustracja jest dla mnie wyzwaniem.

Darina Krygiel

Najtrudniejsza część rozgrywa się w głowie, kiedy trzeba wymyślić temat, pomysł – na przykład na wycinankę do „Jutrzenki". Trochę inaczej to wygląda, kiedy ilustruję gotowy tekst – wtedy wyobrażam sobie poszczególne sceny i staram się wybrać taką, którą warto by zilustrować. Żmudne jest także wykonywanie szkiców, natomiast najfajniejsze są prace wykończeniowe – pod warunkiem, że ilustracja się udała.

Maria Boszczyk

Najtrudniejsze dla mnie jest, kiedy rysuję postacie, stworzyć taki układ pozy ciała, mimiki i gestów, który najlepiej będzie wyrażać zamierzone przeze mnie emocje. Często próbuję kilka wariantów, zanim jestem zadowolona z końcowego efektu. A najfajniejsza jest chyba taka ogólna pozytywność, z którą można tworzyć ilustracje przeznaczone dla dzieci.

Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI, ARC

PLACE ZABAW

PIOTROWICE, OBOK BOISKA

W centrum Piotrowic, w małym parku pomiędzy boiskiem sportowym a przychodnią zdrowia, rozciąga się plac zabaw połączony z plenerową siłownią. Jak się przekonaliśmy we wczesne słoneczne popołudnie, dzieci lubią się tu spotykać po lekcjach. W odróżnieniu od większości innych placów, przyrządy do ćwiczeń fitness nie są oddzielone od urządzeń do zabaw, lecz nawzajem się uzupełniają.

Co na Was czeka?

Nieduży tor przeszkód z tunelem i zjeżdżalnią, huśtawki pojedyncze, równoważna i gniazdo, karuzela, ścianki wspinaczkowe dla młodszych dzieci.

Kiedy można się tam wybrać?

Od kwietnia do października, w godzinach 8.00-20.00.

Gdzie można kupić lody lub ciastko?

Przekąski, napoje lub lody można kupić w restauracji obok boiska. Bywa otwarta po południu. **(dc)**

Fot. DANUTA CHLUP

Spod pługa prosto na talerz

Ostrawa ma od połowy września swoje muzeum narodowe. Jest nim filia Narodowego Muzeum Rolniczego w Pradze. Do końca października można je zwiedzać bezpłatnie dzięki akcji województwa morawsko-śląskiego pn. „Darmowe wejścia". W przypadku osoby dorosłej chodzi o oszczędność 130 koron.

Beata Schönwald

Ostrawska placówka jest po Czaslawiu, Kaczinie, Ohradzie, Walticach i Znojmie szóstą filii praskiego muzeum rolnictwa. Jej pełna nazwa brzmi Muzeum Żywności i Maszyn Rolniczych. – Co prawda może się wydawać, że województwo morawsko-śląskie ma z rolnictwem niewiele wspólnego, zawsze jednak było i nadal pozostało także pod tym względem produktywnym regionem – skomentował otwarcie ostrawskiej placówki muzealnej minister rolnictwa RC, Miroslav Toman. Zaznaczył, że dzięki resortowym i europejskim pieniądzom udało się uratować przed wyburzeniem ciekawy zabytek industrialny i przekształcić go w muzeum.

Nowa szansa

Obiekt mieści się w Dolnych Witkowicach. Tworzą go dwie byłe hale fabryczne. Obie powstały w 1926 roku na potrzeby witkowickiej huty miedzi. Chociaż w czasie bombardowania Ostrawy u schyłku II wojny światowej zostały uszkodzone, produkcja miedzi była w nich kontynuowana aż do lat 60. ub. wieku. Potem jednak z powodów ekonomicznych została wstrzymana, a hale produkcyjne zaadaptowane na bardziej aktualne potrzeby miejscowego przemysłu. Po zakończeniu produkcji w Dolnych Witkowicach opustoszałe hale definitywnie zamieniono na magazyny, by wreszcie przeznaczyć je do rozbiórki. Jedna z nich, północna, miała to szczęście, że chociaż raz w roku ożywała na czas festiwalu Colours of Ostrava jako słynny Radegast Pub.

Blisko stuletnie hale tworzą teraz jedną całość. Łączy je hala trzecia zaprojektowana przez znanego czeskiego architekta, Josef Pleskota, oraz inżyniera, Milana Šramla. Prace budowlane i adaptacyjne trwały tu dwa lata, dokładnie od września 2018 roku. Ich efektem jest budowla oferująca rozległą przestrzeń wystawienniczą.

Można dotykać...

Dawne hale fabryczne są jakby stworzone do prezentacji starych maszyn. Również rolniczych. Niektóre z nich pochodzą z końca XIX wieku, inne zaledwie sprzed 50 lat. Reprezentują znane i mniej znane marki produkowane od Stanów Zjednoczonych Ameryki, aż po Związek Radziecki. W sumie można podziwiać tu 40 różnych kombajnów, kosiarek, młockarni, ciągników i innych urządzeń znajdujących zastosowanie w produkcji rolnej. Twórcy muzeum mówią o reprezentatywnej próbce największych zbiorów sprzętu rolniczego w RC.

Zwiedzający z pewnością docenią fakt, że praktycznie każdego modelu można dotknąć, a na wiele z nich wspiąć się, a nawet usiąść na miejscu kierowcy lub operatora. Polskojęzycznych gości ucieszą z kolei tabliczki informacyjne, na których tuż pod nazwą czeską znajduje się jej polski odpowiednik. – Wierzę, że nasze muzeum znajdzie swoich regularnych gości nie tylko w ostrawskim regionie, ale że zwabimy do nas również sąsiadów z Polski oraz turystów z Czech – żywi nadzieję dyrektor generalny Narodowego Muzeum Rolniczego, Zdeněk Novák. Polskie napisy to jedna z dróg. Muzeum nie zapomina także o dzieciach. Dla nich przygotowało specjalne kąciki do zabawy, oczywiście tematycznie związane z charakterem tej placówki.

Zobacz, co jesz

W realnym życiu od ciężkiej pracy rolnika daleka jest droga do przysmaku podanego na talerzu. Twórcy koncepcji ostrawskiej placówki poszli jednak na skróty. Beztrosko przeskoczyli przepaść, jaka dzieli ociekający olejem kombajn od pulchnego rogalika, co może sprawiać wrażenie pewnej niespójności. Zwiedzający z utrzymanych w surowym, pierwotnym stylu hal produkcyjnych nagle przenosi się w świat nowoczesnych rozwiązań.

Ekspozycja typowej czeskiej żywności do takich rozwiązań bez wątpienia należy. Mieści się w nowoczesnej hali położonej na wysokości 13 metrów nad poziomem jej dwóch starszych industrialnych „sióstr". Jej głównym obiektem jest 30-metrowy podświetlony panel prezentujący w wieloaspektowy sposób 30 rodzajów artykułów spożywczych. Zwiedzający dowie się tu wiele ciekawego o mące, cukrze, mięsie, warzywach, kawie i wielu innych składnikach naszej codziennej diety.

W drugiej części pomieszczenia została zainstalowana Galeria Czeskiej Żywności. Każdy z dziesięciu podstawowych produktów spożywczych ma tu swojego przedstawiciela. Są napoje alkoholowe i bezalkoholowe, przetwory mleczne, pieczywo, mięso, ryby, delikatesy, słodycze. Każdy produkt umieszczony jest w osobnej szklanej witrynie. Jedna trzecia z nich pochodzi z naszego regionu, reszta z pozostałych województw. Część została wyprodukowana przez duże wytwórnie, część przez mniejsze przedsiębiorstwa i firmy rodzinne. To, co je łączy, to czeskie pochodzenie, posiadanie certyfikatu jakości lub statusu produktu regionalnego. Aby zaprezentować jak najwięcej krajowych marek, co trzy miesiące eksponaty w galerii będą zmieniane. Od siebie tylko dodam, że do tej części muzeum nie warto iść z pustym żołądkiem. ◢

● **Muzeum Żywności i Maszyn Rolniczych mieści się w wyremontowanych obiektach dawnej huty miedzi.**

● **Nie każdy wie, że również kombajn może być marki Volvo.**

● **Ciągniki zajmują jedną z dwóch historycznych hal.**

Browar z socjalistycznej epoki

Jedynym browarem, który powstał w okresie socjalistycznej Czechosłowacji i przetrwał do dziś, to noszowicki „Radegast". 3 grudnia br. upłynie dokładnie pół wieku od jego założenia. Jego historię przedstawia wystawa czasowa, która została zainstalowana z okazji wrześniowego otwarcia Muzeum Żywności i Maszyn Rolniczych. – Po likwidacji browaru w Karwinie powstało pytanie, kto będzie dostarczał piwo ciężko pracującym ludziom zatrudnionym w przemyśle. Zapadła decyzja, by wybudować nowy browar w Noszowicach – czytamy na jednym z paneli umieszczonych w foyer ostrawskiego muzeum. Wystawa pozwala zapoznać się z unikatową w swoim czasie technologią warzenia piwa, z tradycją knajp piwnych oraz historią już nieistniejących browarów, które działały na terenie dzisiejszego województwa morawsko-śląskiego. Pokazuje również, jak zmieniało się logo noszowickiego browaru, butelki i etykietki.

● **Na wystawie poświęconej „Radegastowi" znajdziemy zdjęcie jego karwińskiego poprzednika z polskim napisem.** Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Nie zamkniecie tego browaru!

Pod koniec września nad Olzą gruchnęła wiadomość: Grupa Żywiec zamierza zamknąć Browar Zamkowy w Cieszynie! Informacja rozpętała gigantyczną burzę, która trwa do dziś. – Jesteśmy zszokowani – napisała w specjalnym oświadczeniu burmistrz Cieszyna, Gabriela Staszkiewicz. – To zbrodnia przeciw polskiemu piwowarstwu – stwierdził Tomasz Kopyra, członek założyciel Polskiego Stowarzyszenia Piwowarów Domowych, a poseł lewicy Przemysław Koperski interweniował w tej sprawie u premiera RP, pytając o możliwość… nacjonalizacji browaru.

Witold Kożdoń

O planach Grupy Żywiec jako pierwszy poinformował Tomasz Kopyra, autor internetowego bloga blog.kopyra.com. Koncern szybko jednak potwierdził tę zaskakującą wiadomość. – Poinformowaliśmy pracowników Browaru Zamkowego Cieszyn o zamiarze zamknięcia browaru do końca pierwszego kwartału 2021, jeśli do tego czasu nie znajdzie się nabywca zainteresowany przejęciem spółki od Grupy Żywiec – napisała w oświadczeniu Magdalena Brzezińska, dyrektor ds. korporacyjnych Grupy Żywiec. Dodała, że firma „działa w kierunku sprzedaży". – Naszym priorytetem jest, aby do takiej transakcji doprowadzić. Zamiar ten jest podyktowany przeciwnościami rynkowymi wzmocnionymi dodatkowo przez pandemię. Segment piw rzemieślniczych, w którym działa browar, został dotknięty przez związane z pandemią ograniczenie sprzedaży w gastronomii oraz zmianę zainteresowań konsumentów ze specjalności w kierunku dużych, znanych marek – stwierdziła Magdalena Brzezińska.

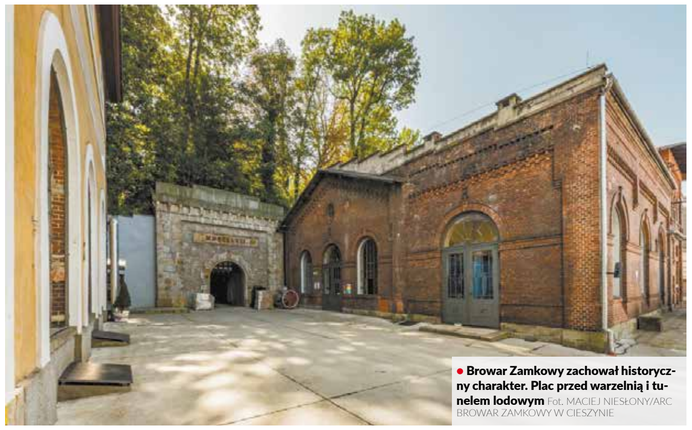

● **Browar Zamkowy zachował historyczny charakter. Plac przed warzelnią i tunelem lodowym** Fot. MACIEJ NIESŁONY/ARC BROWAR ZAMKOWY W CIESZYNIE

1846

tego roku sięga historia browaru w Cieszynie. Dla porównania, słynny browar w Pilznie został założony w 1842 r. – zaledwie cztery lata wcześniej. Natomiast browar w Żywcu jest młodszy od cieszyńskiego o 10 lat, ponieważ powstał w 1856 r. Browar Zamkowy w Cieszynie został wybudowany na stoku Wzgórza Zamkowego przez arcyksięcia Albrechta Fryderyka Habsburga. Dziś jest najdłuższej, nieprzerwanie działającym browarem w Polsce. Od lat 90. XX wieku zakład (wraz całą Grupą Żywiec) należy do Grupy Heineken.

Woda w usta…

Po opublikowaniu enigmatycznego oświadczenia przedstawiciele Grupy Żywiec nabrali wody w usta. Ich tłumaczenia niewielu jednak przekonały. W Internecie zawrzało, oburzenia nie kryli również przedstawiciele branży piwowarskiej. Kopyra w swoim blogu nie przebierał w słowach. – Jeśli Browar Zamkowy Cieszyn zostanie zamknięty i nie będzie tam warzone piwo, będzie to zbrodnia! Zbrodnia na dziedzictwie kulturowo-przemysłowym, zbrodnia dla Śląska Cieszyńskiego, zbrodnia przeciw piwowarstwu polskiemu – alarmował. Przypomniał jednocześnie, że Browar Zamkowy w Cieszynie działa niemal w taki sam sposób, jak w chwili swojego założenia, czyli w 1846 r. Jego zdaniem Grupa Żywiec nie potrafi jednak wykorzystać potencjału tego miejsca. – Browar w Cieszynie jest mały, mniej efektywny, ale można tu warzyć piwo w każdym stylu. Zamknięcie takiego browaru, o takim dziedzictwie, to zbrodnia przeciw piwowarstwu polskiemu. Przecież to żywy działający skansen, który można pięknie wykorzystać i na tym zarabiać – przekonywał.

Decyzja Grupy Żywiec zelektryzowała jednak nie tylko specjalistów z branży piwowarskiej, ale również zwykłych mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. W efekcie w sieci natychmiast pojawiły się komentarze „Po 174 latach Żywiec jest grabarzem naszego browaru. Podjąłem decyzję: od wczoraj całkowity bojkot piwopodobnych wyrobów z… tfu… Żywca" – napisał jeden z cieszyńskich internautów.

– Najlepiej wszystko zniszczyć – dodał inny, a są to jedyne opinie, które można cytować w prasie.

– Reakcje w Internecie są mocniejsze niż spodziewała się Grupa Żywiec – przekonuje Andrzej Drobik, dziennikarz i pasjonat Śląska Cieszyńskiego. – Mam wrażenie, że Heineken, do którego należy Grupa Żywiec, planował „ciche zamknięcie". Takie, jakie robili już w innych miejscach. Natomiast reakcja ludzi w mediach społecznościowych chyba ich zaskoczyła i przerosła. A dodajmy, że także w zwykłych mediach pojawiło się dużo artykułów opatrzonych krytycznymi komentarzami. Ta reakcja świadczy, że Browar Zamkowy jest ważny nie tylko dla Cieszyniaków, ale również dla środowiska piwowarskiego, które w Polsce jest bardzo mocne – mówi Drobik.

Każdy chce ratować

Nie dziwi więc, że w ratowanie browaru błyskawicznie zaangażowała się burmistrz Cieszyna, Gabriela Staszkiewicz. Już dzień po tym, jak Grupa Żywiec poinformowała o zamiarze zamknięcia cieszyńskiego browaru, spotkała się ona z jego dyrektorem. – Nie ukrywam, że decyzja Grupy Żywiec jest dla nas zaskoczeniem. Czekamy na więcej szczegółów. Decyzja, jak i tłumaczenia, które otrzymaliśmy, są dla nas niejasne. Zapewniam, że nie zostawimy tej informacji bez reakcji – napisała w oświadczeniu Gabriela Staszkiewicz.

Burmistrz poinformowała przy tym, że angażuje się w poszukiwanie nowego inwestora. – To bardzo smutny czas. Jesteśmy zszokowani. Grupa Żywiec podkreśla, że warzy piwa z tradycją, a jednocześnie chce zamknąć browar, w którym piwo powstaje według dawnej receptury, który jest perełką w świecie piwowarskim, architektonicznym, wpisuje się w zabytkowy charakter Wzgórza Zamkowego i jest protoplastą browaru w Żywcu – napisała.

● **Główne wejście do cieszyńskiego browaru** Fot. CHRISTIAN PARMA/ARC BROWARU ZAMKOWEGO W CIESZYNIE

Z kolei Przemysław Koperski, poseł Lewicy z Bielska-Białej, w sprawie cieszyńskiego browaru interweniował w Warszawie. – Złożyłem na ręce premierów Piotra Glińskiego i Jacka Sasina interpelację w sprawie planu ratunkowego dla Browaru Zamkowego. Zapytałem o możliwość upaństwowienia zakładu, tak jak miało to miejsce w 1920 r., wykupu browaru przez jedną ze spółek podległych Ministerstwu Aktywów Państwowych lub poprowadzenie przedsiębiorstwa przez Lasy Państwowe, tak jak miało to miejsce od 1933 r. do wybuchu II wojny światowej – poinformował na swoim facebookowym profilu.

Zwracając się do premiera, Koperski pytał też, jakie kroki zamierza podjąć ministerstwo w celu ochrony zabytkowego browaru, „by interes ekonomiczny nie przesłonił jego wartości dla historii, kultury i dziedzictwa narodowego".

Szybko okazało się jednak, że w Polsce są biznesmeni zainteresowani kupnem nadolziańskiego browaru. Jako pierwszy swe zdjęcie na tle historycznego obiektu umieścił w sieci przedsiębiorca i znany polityk, Janusz Palikot. Zainteresowany kupnem firmy jest też Marek Jakubiak, prezes Grupy Browary Regionalne Jakubiak, były poseł na Sejm RP i kandydat na prezydenta RP w ostatnich wyborach. Przedsiębiorca od lat 90. XX wieku ratuje nieczynne historyczne browary w Polsce. „Reanimując browary regionalne Grupa BRJ dynamicznie się rozwija, warzy łącznie 16 marek piwa, zatrudniając ponad 100 osób. Do Grupy BRJ należy obecnie kilka browarów z bogatą historią – Ciechan, Lwówek (wydzierżawiony) i Biskupiec" – czytamy na jej stronie internetowej. Teraz firma interesuje się przejęciem Browaru Zamkowego, a Marek Jakubiak nawiązał już kontakt z przedstawicielem Grupy Żywiec w celu „przekazania informacji o woli zakupu spółki Browar Zamkowy w Cieszynie. – Teraz wszystko w rękach Grupy Żywiec – zaznaczył przedsiębiorca.

Andrzej Drobik uważa jednak, że przed mieszkańcami Śląska Cieszyńskiego nadal stoi ogromne wyzwanie. – Nasz region, który – jak wiadomo – jest rozdarty na dwie części i okrojony z każdej strony, nadal zachowuje własną tożsamość. Potrzebuje jednak symboli i jednym z takich symboli jest właśnie browar cieszyński. Dlatego moim zdaniem, jeśli Śląsk Cieszyński chce się liczyć w Polsce czy Europie Środkowej, nie może sobie pozwolić na stratę tego browaru. Ja jednak myślę, że się uda go uratować. Wszystko dlatego, że Grupie Żywiec będzie teraz ciężko odrzucić oferty kupna. Słychać już o Marku Jakubiaku, Januszu Palikocie, ale być może w grze jest także Browar Racibórz – stwierdza dziennikarz. ◢

KS. LEOŠ RYŠKA, DYREKTOR TELEWIZJI NOE, DLA »GŁOSU«:

Chcemy być telewizją dobrych wieści

Takie spotkania pozostają w pamięci na długo. Kto regularnie ogląda programy telewizji NOE, której siedziba mieści się w centrum Ostrawy, nieopodal mostu Sikory, na pewno kojarzy głównodowodzącego prawie 90-osobowym sztabem, ks. Leoša Ryškę. Jeśli zaś jeszcze nie mieliście okazji zapoznać się bliżej z pozytywnym przesłaniem zawartym w jej codziennej ramówce, zapraszam do lektury wywiadu, w którym medialne kwestie były pretekstem do znacznie głębszych zwierzeń.

Janusz Bittmar

Nie ukrywam, że jestem pod wrażeniem tego, co udało wam się wybudować na przestrzeni czternastu lat. Proszę na początek krótko przybliżyć czytelnikom „Głosu" genezę powstania telewizji NOE.

– Wystartowaliśmy 10 maja 2006 roku, a więc w przyszłym roku będziemy świętowali 15-lecie istnienia. Tak na dobrą sprawę, moja i przyjaciół przygoda z telewizją rozpoczęła się jednak znacznie wcześniej, bo pierwsze dokumenty kręciliśmy już w latach 90. dla Czeskiej Telewizji. Warsztatu uczyliśmy się m.in. w Zlinie na tamtejszej „filmówce". Ten nasz zapał filmowy zresztą uratował przed zburzeniem budynek, w którym obecnie przeprowadza pan ze mną wywiad, czyli siedzibę TV NOE. Był on przeznaczony do rozbiórki, ale cudem udało nam się go uratować i to dosłownie na trzy dni przed przyjazdem spychaczy. Tu miało być ściernisko, ale powstało piękne, nowoczesne duchowe centrum, z którego nadajemy programy 24 godziny na dobę. Wiele osób kojarzy naszą telewizję wyłącznie z tematami religijnymi, ale to nie do końca tak jest. Chcemy być telewizją dobrych wieści, pozytywnego przesłania w trudnych czasach. Tym bardziej teraz, kiedy cały świat walczy z epidemią koronawirusa.

Głównym posłaniem ojca jest jednak duszpasterstwo. Pełni ojciec posługę w Herzmanicach, gdzie zresztą moim zdaniem znajduje się jeden z najpiękniejszych ogrodów parafialnych, jakie miałem okazję zwiedzić. Jak więc zrodziła się ta pasja filmowa, która doprowadziła ojca aż na fotel dyrektora TV NOE?

– Od zawsze byłem zafascynowany sztuką filmową, zaś w czasach studiów kapłańskich moje hobby zacząłem traktować znacznie poważniej. Zobaczyłem, sprawdziłem na własnej skórze, jaką moc posiada kamera i wiedziałem, że to moje kolejne przesłanie w życiu. Po aksamitnej rewolucji pojawiły się w dodatku nowe możliwości, których nie chciałem zaprzepaścić. Byliśmy wtedy młodzi, energiczni, cały świat stał przed nami otworem. Celowo stosuję tu liczbę mnogą, albowiem telewizję NOE budowałem wraz z innymi młodymi ludźmi, to nasze wspólne dzieło. Najpierw nadawaliśmy w ramach licencji uzyskanej od włoskiej telewizji Telepace, której do dziś jesteśmy bardzo wdzięczni za pomoc i z którą nadal współpracujemy, ale w końcu postanowiliśmy spróbować sił na własną rękę. I ciągniemy ten wózek załadowany pozytywną energią od czternastu lat. Tej telewizji nie byłoby zaś bez wiernych widzów. Jesteśmy organizacją non profit, funkcjonującą z pieniężnych darów od widzów. Mogę nawet zdradzić roczną sumę pieniędzy, jaka trafia na nasze konto i z której jest finansowana cała telewizja, włącznie z pracownikami. Obracamy kwotą rzędu 60 milionów koron, a pieniądze napływają z całego świata, także z Polski. Polscy widzowie zresztą aktywnie uczestniczą w odbiorze naszych programów. Wysyłają listy, uczestniczą w telewizyjnych konkursach. Cieszę się z tego powodu, tym bardziej że w Polsce działa potężna firma o nazwie TV Trwam ojca Tadeusza Rydzyka.

● **Ks. Leoš Ryška w newsroomie TV NOE.** Fot. JANUSZ BITTMAR

Tadeusz Rydzyk wybudował w Polsce potężne imperium medialne w postaci telewizji Trwam i Radia Maryja, ale jednak z przekazem zupełnie innym, niż TV NOE. Czy od początku zakładał ojciec, że TV NOE działająca w Czechach będzie w pierwszym rzędzie telewizją jak najbardziej tolerancyjną, otwartą na różne poglądy, różne sposoby postrzegania świata?

– Tak, to podstawa, a dokładnie przesłanie naszej telewizji. Miałem okazję zobaczyć na żywo imperium Tadeusza Rydzyka i nie ukrywam, że jestem pod wrażeniem jego biznesowych talentów. Każdy medal ma jednak dwie strony. My nie zamykamy się we własnej skorupie. TV NOE jest członkiem dużej rodziny stacji z całego świata. W ramach papieskiej Rady ds. Mediów uczestniczymy w regularnych spotkaniach, na których wymieniamy się doświadczeniami. Jak już wspominałem na wstępie, nie chcemy być stacją religijną, ale stacją pozytywnych wiadomości. Nasza ramówka nie opiera się wyłącznie na nabożeństwach (notabene cotygodniowe bezpośrednie transmisje z papieskiej modlitwy Anioł Pański z Watykanu są naszą wizytówką i zarazem najdroższym programem), ale staramy się trafiać również do innych odbiorców. Oferujemy programy muzyczne dla młodzieży, wieczory jazzowe, koncerty na żywo, naszą chlubą są też programy podróżnicze, własne dokumenty z całego świata. Zapraszamy też do współpracy młodych twórców. W dzisiejszych czasach często film nakręcony dobrym smartfonem może się okazać prawdziwym majstersztykiem. Wystarczą pomysł i odwaga, żeby zwrócić się do nas o pomoc.

Jak mocno epidemia koronawirusa zachwiała koncepcją programu TV NOE?

– Zdobyliśmy wielu nowych widzów, którzy zabarykadowani wiosną w domach po prostu nie chcieli oglądać non stop programów i informacji dotyczących prawie wyłącznie tego, jak i w jakim tempie zmieniają się liczby zakażeń i zachorowań na koronawirusa. Chcemy, żeby ludzie nie czuli się osamotnieni i bezradni w tych trudnych czasach, w związku z czym jeszcze bardziej stawiamy na bezpośredni kontakt z widzami. Współpracujemy z organizacjami charytatywnymi, Diakonią Śląską, jesteśmy wszędzie tam, gdzie nas potrzebują.

Czy często wierni pytają, kiedy wreszcie cały ten chaos się skończy?

– Nigdy w przeszłości cały świat nie przeżywał tak potężnego, wspólnego strachu wywołanego jedną chorobą. Naukowcy nazwali ją COVID-19, zapisując ją dużymi literami, ale wirus, który jest za wszystko odpowiedzialny, jest strasznie malutki, mierzy zaledwie milionową część milimetra. I niestety wciąż mamy więcej pytań niż odpowiedzi, co wywołuje naturalny lęk przed nieznanym. Człowiek z natury jest egoistą, ale ta epidemia wielu ludziom otworzyła oczy. Nie zabieranie, a pomaganie jest w życiu najważniejsze. Zacząć pomagać możemy w najbliższym otoczeniu, choćby we własnej rodzinie. Ojcowie pracujący od marca zdalnie, w tzw. trybie home office, czas zaoszczędzony na podróżach do biura mogli przeznaczyć choćby na zabawy z własnymi dziećmi w domu. I z opowieści moich parafian wiem, że tak właśnie było w wielu przypadkach. A kto już musiał jeździć, tak jak chociażby ja do Pragi, gdzie mieści się filia naszej stacji, z pewnością zauważył, że autostrada D1 nigdy nie była tak pusta. Ludzie nauczyli się żyć teraźniejszością, przeżywać każdą chwilę tak, jak gdyby miała być ostatnią w życiu.

Z tego, co wiem, nie podróżuje ojciec wyłącznie z Ostrawy do Pragi. Podczas egzotycznych podróży odwiedził ojciec także takie miejsca, jak Uganda, Bangladesz czy Papua-Nowa Gwinea, gdzie często bywało niezbyt bezpiecznie. Czy te misje miały jakiś duchowy podtekst?

– Lubię przygody. Największą i najpiękniejszą przygodę przeżyłem w momencie, kiedy postanowiłem zostać księdzem. Duszpasterzem jestem od 31 lat i nigdy nie żałowałem tej decyzji. A wracając do pytania, tak, te misje miały duchowy charakter, bo zawsze były związane z chęcią niesienia innym pomocy w potrzebie. Wybieramy się ze sztabem tam, gdzie jesteśmy potrzebni, żeby nagłośnić konkretny problem. Tak było chociażby w przypadku podróży do Indii, w ramach projektu adopcji na odległość. Tam też m.in. poczułem prawdziwy strach, bo wybraliśmy się do niebezpiecznego regionu, w którym zdarzały się porwania dziennikarzy dla okupu. Wtedy ostatnią deską ratunku, kiedy już mierzono do nas z karabinów, okazał się miejscowy pastor, którego znał dowódca grupy napastników. Niezbyt wesoło było zresztą w wielu innych miejscach – w Malawi, najuboższym państwie świata, a także w Ugandzie, gdzie w bestialski sposób mogą cię zabić siedmioletni żołnierze… Z kolei w Papui-Nowej Gwinei zaprzyjaźniłem się z miejscowym polskim księdzem-misjonarzem. Godzinami prowadziliśmy rozmowy o życiu.

Na początku swej kapłańskiej posługi związał się ojciec z Karwiną, najbardziej polskim miastem na „dołach". Jak ksiądz zapamiętał ten okres w życiu?

– To były piękne czasy. Zresztą mówi się, że pierwszy przystanek na kapłańskiej drodze pozostaje w pamięci na zawsze. Wprawdzie tylko sporadycznie odprawiałem nabożeństwa w języku polskim, bo od tego był nieodżałowany ksiądz Jochymek, ale sporo się nauczyłem. Może nie posługuję się literacką polszczyzną, ale w codziennych relacjach daję sobie nieźle radę. Pochodzę z Szonowa i w domu często włączaliśmy polską telewizję, bo po prostu w czasach komuny oferowała atrakcyjniejsze programy, aniżeli czeska. Często pytają mnie w Ostrawie, czy nie zazdroszczę Polakom pełnych kościołów. Odpowiadam, że to nie kwestia zazdrości, ale głębszy problem. Nie sądzę też, że pełny kościół w trakcie niedzielnego nabożeństwa jest automatycznie dowodem na dobre relacje z Bogiem. Wystarczy pomyśleć o trwającej od miesięcy epidemii, która całkowicie zmieniła także przyzwyczajenia osób wierzących. Okazało się, że piękna, przepełniona dobrocią i krzepiąca ducha może być również msza odprawiana przy pustych ławkach i docierająca do ludzi on-line w Internecie. Oczywiście nic nie zastąpi bezpośredniego kontaktu wzrokowego, ale w sytuacjach kryzysowych internetowe nabożeństwa zdały egzamin. ◢

Człowiek czynu – ks. Karol Kulisz (1873–1940)

8 maja 2020 r. minęła 80. rocznica męczeńskiej śmierci ks. seniora Karola Kulisza, zamordowanego przez hitlerowców w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie. Pochodzący z Dzięgielowa, acz związany także m.in. z Ligotką Kameralną, był kimś więcej niż płomiennym kaznodzieją.

Wojciech Święs*

Jego szeroka działalność obejmowała pracę i służbę społeczną na wielu płaszczyznach, m.in. w latach 1918-1920 mocno zaangażował się w walkę o przyłączenie Śląska Cieszyńskiego do Polski.

Szczegółowe wymienienie wszystkich zasług ks. Karola Kulisza wykroczyłoby poza ramy tego krótkiego szkicu. Nasz bohater przyszedł na świat w rodzinie Ewy z d. Hławiczka oraz robotnika Huty Trzynieckiej, Adama – ubogiego i często nieobecnego w domu, ale przy tym prawego i rozczytanego zwłaszcza w literaturze religijnej. Był najmłodszym z piątki rodzeństwa. W szkole przejawiał pracowitość i talent do nauki. Wychowywany w duchu polskim, po wstąpieniu do gimnazjum w Cieszynie (niemieckiego, bo polskie powstało dopiero w 1895 r.), został jednym z najaktywniejszych członków tajnej organizacji samokształceniowej „Jedność". Studia teologiczne odbył w Wiedniu i Erlangen (Bawaria). W 1898 r. powrócił w rodzinne strony i został wikariuszem w Ligotce Kameralnej, a po śmierci ks. Jerzego Bogusława Heczki w 1907 r. nowym proboszczem parafii. Od 1900 r. był ks. K. Kulisz żonaty z Anną z d. Macura, córką sekretarza zboru gminnego. Małżeństwo doczekało się trójki dzieci – córek Marii i Lidii oraz syna Jana Samuela.

Więcej niż pastor

Na miejscu dał się poznać jako zaangażowany w sprawy lokalnej wspólnoty duchowej, rzutki organizator i coraz śmielej poczynający sobie na polu pisarstwa intelektualista, m.in. wspierając walkę z alkoholizmem, ściągając do wsi z prelekcjami wybitnych przedstawicieli życia religijnego (także z zagranicy), publikując w prasie ewangelickiej niezliczone artykuły, wydając drukiem swoje rozsierdzające Niemców kazania czy redagując miesięcznik „Słowo Żywota" (od 1925 r. „Głosy Kościelne") i ukazujący się w Strzegomiu k. Świdnicy miesięcznik „Dla Wszystkich". Współpracując blisko z przywódcą polskich ewangelików na Śląsku Cieszyńskim, ks. Franciszkiem Michejdą, został sekretarzem Towarzystwa Ewangelickiego Oświaty Ludowej w Cieszynie oraz czynnym działaczem Koła Polaków Teologów Ewangelickich. Był opiekunem duchowym neopietystycznego ruchu społecznościowego Społeczność Chrześcijańska. Jego najważniejszym dziełem na późniejszym Zaolziu było jednak utworzenie domu opieki dla starców i ludzi niedołężnych „Betezda" w Ligotce Kameralnej, co rozpoczął już w roku 1908, wynajmując na ten cel kilka pokoi w jednej z wiejskich chałup. Przez lata rozwijał swój zamysł, czego ukoronowaniem było otwarcie w 1917 r. nowo wybudowanego domu miłosierdzia „Betezda" z obsługą w postaci kilku sióstr diakonis, utrzymywanego przez miejscowe Stowarzyszenie Niewiast Ewangelickich.

15 lutego 1914 r., mimo protestów Niemców, uzyskał ks. K. Kulisz posadę pastora w Cieszynie. Oficjalnie jednak wybór został zatwierdzony po zakończeniu I wojny światowej, a wprowadzenie na nowy urząd przez ks. bp. Juliusza Bursche nastąpiło w styczniu roku 1920. Niedługo później począł ks. K. Kulisz czynić przygotowania do rozwinięcia idei domu opiekuńczego na gruncie swojej nowej parafii, wydzierżawiając w Dzięgielowie 43-hektarowy folwark ze zrujnowanymi zabudowaniami i przystępując do prac nad uruchomieniem Zakładów Opiekuńczo-Wychowawczych „Ebenezer". Jego ambitny plan ostatecznie urzeczywistnił się dopiero po niespełna dekadzie, kiedy to zakończono budowę samowystarczalnego kompleksu, dającego schronienie 200 sierotom i 100 starcom, na który składały się – poza domami dla dzieci i starców – także m.in. wielki drewniany pawilon na zajęcia ruchowe; posesja „Szczukówka" wraz z izolatorium dla chorych, boiskiem i kortami tenisowymi oraz warsztatami; gospodarstwo wraz ze stodołami, spichlerzem, oborą, chlewikiem, stajnią i wozownią, polami uprawnymi, maszynami rolniczymi i zwierzętami pociągowymi, a nawet tartak i cegielnia. Dodatkowo od 1923 r. przy zakładach działał Polski Diakonat Żeński „Ebenezer", a w 1932 r. ks. K. Kulisz nabył zaś miejscowy zamek. Wszystkie te obiekty były utrzymywane dzięki ofiarności miejscowej ludności ewangelickiej, z datków ośrodków ewangelicyzmu z całej Europy (a nawet Stanów Zjednoczonych), o które wystarał się założyciel zakładów, dochodów z wynajętego folwarku oraz dotacji rządowych. Proboszczem w Cieszynie pozostawał ks. K. Kulisz do wybuchu II wojny światowej. Dodatkowo w latach 1921-1936 był seniorem Diecezji Cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP.

O polski Śląsk Cieszyński

Od zakończenia I wojny światowej do podziału regionu 28 lipca 1920 r. energicznie działał ks. K. Kulisz na rzecz przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Polski. Choć duchowny nie wszedł w skład Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, czasem wymienia się go w szerokim gronie jej współorganizatorów. Wraz z ks. F. Michejdą i ks. Jerzym Kubaczką (pastor w Cieszynie) wszedł w skład delegacji cieszyńskiego duchowieństwa ewangelickiego, która 31 października 1918 r. złożyła RNKC przysięgę na wierność. W grudniu 1918 r. podpisał wraz z innymi duchownymi ewangelickimi memoriał o przyłączenie tej części Śląska do Polski. Dokument został przedłożony przez ks. sup. J. Burschego na Konferencji Pokojowej w Paryżu w marcu 1919 r. Na przełomie lat 1918 i 1919 udał się wraz z ks. Eugeniuszem Brzuską do Pragi, gdzie duchowni spotkali się z prezydentem Tomášem G. Masarykiem i premierem Karlem Kramářem. Tam musieli m.in. zmierzyć się z krytyką za rzekome niedotrzymanie wcześniejszych polsko-czeskich ustaleń z lat 1915-1918 (dotyczących m.in. zachowania granic historycznych), rzekome oczernianie Czechów na konferencji w Paryżu i rozpisanie przez Polskę wyborów do Sejmu Ustawodawczego RP na 26 stycznia 1919 r., a także oskarżeniami o rzekome szerzenie bolszewizmu i zawarcie umowy z 5 listopada 1918 r. terrorem. Po wkroczeniu wojsk czeskich na obszar administrowany przez RNKC 23 stycznia 1919 r. ks. K. Kulisz został aresztowany, a następnie internowany w Lipniku na Morawach (zwolniono go po zawieszeniu broni jako jedną z pierwszych osób).

Dnia 12 maja 1946 r. odbędzie się w kościele Jezusowym na Wyższej Bramie w Cieszynie o godz. 11 przed południem podniosła uroczystość złożenia w murach kościoła prochów

śp. ks. Karola Kulisza

seniora Zborów śląskich, pastora Zboru Cieszyńskiego,

nieustraszonego sługi Chrystusa i Narodu, wiernego aż do śmierci, który zginął jako męczennik dnia 8 maja 1940 r. w niemieckim obozie koncentracyjnym Buchenwald i tam został spalony, przeżywszy lat 67.

Porządek uroczystości:

11 maja 1946 r. o godz. 16 eksportacja prochów z cmentarza do kościoła ewangelickiego.
12 maja 1946 r. o godz. 11 uroczyste nabożeństwo połączone z odsłanięciem tablicy pamiątkowej dla śp. ks. K. Kulisza i złożenie Jego prochów w murach kościoła, oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla 40 członków Parafii Ewangelickiej, który zginęli w obozach koncentracyjnych w czasie niemieckiej okupacji od roku 1939—1945.

Na uroczystość zaprasza

Cieszyn, w maju 1946 roku.

Rada Kościelna
Parafii Ewangelickiej w Cieszynie

Fot. ARC

W lipcu 1919 r. ks. K. Kulisz wraz z ks. Józefem Mamicą (pastorem w Błędowicach Dolnych) udali się w delegację na Konferencję Pokojową w Paryżu jako emisariusze RNKC, by na miejscu bronić postulatów przedstawionych we wspomnianym memoriale. Tam usłyszeli od referenta angielskiego m.in., iż „wasze prawa słuszne, ale są względy wyższe". Owymi „względami wyższymi" były ustalenia Czechów z politykami Ententy jeszcze z 1917 r. W dniu 22 sierpnia 1919 r. ks. K. Kulisz ponownie udał się do Paryża, tym razem wespół z ks. E. Brzuską, Dorotą Kluszyńską oraz dr. Henrykiem Liebermanem (adwokatem i posłem na Sejm Ustawodawczy RP z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej). 26 sierpnia w prestiżowym paryskim dzienniku „Le Temps" ukazał się artykuł ks. K. Kulisza „Les protestants et la question de Teschen" (Protestanci a sprawa Cieszyna). Delegacji nie udało jednak dostać na posiedzenie Rady Pięciu (pięciu szefów rządów najsilniejszych państw Ententy) poświęcone przynależności Śląska Cieszyńskiego. W jej imieniu występowali Ignacy Paderewski i Roman Dmowski. We wrześniu 1919 r. objął ks. K. Kulisz funkcję członka Komisji RNKC dla Zbadania Praw Górali do Odszkodowania za Serwituty Leśne i Państwowe.

W połowie lipca 1920 r. ponownie wszedł w skład cieszyńskiej delegacji agitującej na Konferencji Pokojowej za przekazaniem spornego terytorium Polsce, którą współtworzyli dr Witold Banaszkiewicz (referent kolejowy RNKC), dr Włodzimierz Dąbrowski, inż. Józef Kiedroń oraz ks. Józef Londzin. Delegacja przybyła do Paryża 20 lipca, dzień po zakończeniu oficjalnych obrad w temacie sprawy cieszyńskiej, w związku z czym nie otrzymała możliwości zaprezentowania swoich kontrargumentów do stanowiska czeskiego. Z Paryża inż. J. Kiedroń, ks. K. Kulisz oraz ks. J. Londzin udali się do Londynu, gdzie spędzili kilka dni. 27 lipca do stolicy Anglii przybył z Paryża także Ignacy Paderewski. Pod nieobecność cieszyniaków Rada Ambasadorów powzięła ostateczną decyzję o podziale regionu, która została ogłoszona 28 lipca. Tego dnia do Paryża powrócili inż. J. Kiedroń oraz ks. J. Londzin, fakty były już jednak dokonane. Złożony przez członków delegacji protest (sygnowany także przez ks. K. Kulisza) miał wyłącznie wymiar symboliczny.

Imponująca spuścizna

Pod koniec lat trzydziestych dorobek ks. K. Kulisza sięgał już imponujących rozmiarów. Dalsze ambitne plany, m.in. wydania własnej postylli czy uruchomienia na zamku w Dzięgielowie uniwersytetu ludowego dla celów misyjnych i stacji radiowej, unicestwił wybuch II wojny światowej. 23 września 1939 r. ks. K. Kulisz został aresztowany przez gestapo w ramach akcji „Intelligenzaktion Schlesien" (akcja likwidacji polskich elit intelektualnych na Śląsku) i przewieziony do obozu w Skrochowicach, gdzie wybito mu oko. Później trafił do Rawicza, skąd wreszcie 17 października przewieziono go do obozu w Buchenwaldzie. Jako datę jego śmierci podaje się 8 maja 1940 r. Tego dnia został wywołany spośród innych więźniów i już nie wrócił na blok. Prawdopodobnie umieszczono go w tzw. bunkrze głodowym w odwecie za podtrzymywanie towarzyszy niedoli na duchu. Niedługo później żona otrzymała urnę z jego prochami, którą uroczyście złożono w kościele Jezusowym w Cieszynie w maju 1946 r. 11 września 2020 r. na terenie byłego obozu Buchenwald została odsłonięta tablica poświęcona zamordowanemu tam duchownemu.

Choć życie ks. K. Kulisza zostało brutalnie zakończone, jego dzieło przetrwało i jest pielęgnowane do dzisiaj. Działalność Zakładu Opiekuńczo-Wychowawczego „Ebenezer" kontynuuje Ewangelicki Dom Opieki „Emaus" w Dzięgielowie, prowadzony przez Diakonat Żeński „Eben-Ezer". Niegdysiejszy dom miłosierdzia „Betezda" w Ligotce Kameralnej obecnie prowadzony jest przez Diakonię Śląską działającą przy Śląskim Kościele Ewangelickim Augsburskiego Wyznania w Republice Czeskiej i właśnie przeszedł generalny remont. Za spadkobiercę organizacji Społeczność Chrześcijańska uważa się z kolei Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Dzięgielowie (acz działa na terenie całego kraju). Jego głównym przedsięwzięciem są coroczne Tygodnie Ewangelizacyjne w Dzięgielowie, które także wpisują się w szerokie ramy duchowej spuścizny ks. K. Kulisza, stanowiąc niejako kontynuację organizowanego tam w dwudziestoleciu międzywojennym Święta Żniw. ◢

* Wojciech Święs jest pracownikiem Książnicy Cieszyńskiej w Cieszynie, członkiem Oddziału w Cieszynie Polskiego Towarzystwa Historycznego

WIKTORIA 1920 (21)
4–10 września

4 września w rejonie Sejny – Suwałki – Augustów wojska litewskie atakują oddziały jazdy polskiej; dalej Litwini nacierają wspomagani przez Sowietów. 5 września Polacy odpierają kontrofensywę litewską na Suwalszczyźnie. Armia Konna Budionnego wycofuje się najpierw na wschodni brzeg Bugu, a następnie na tyły Frontu Południowo-Zachodniego, do rejonu Włodzimierza Wołyńskiego.

• Jednodniówka „Wesoły Wojak" z 4 września 1920.

10 września w Kwaterze Głównej Naczelnego Wodza w Brześciu nad Bugiem Piłsudski zwołuje odprawę z dowódcami 2. i 4. Armii i przedstawia założenia nowego planu operacyjnego. O warunkach przyszłego pokoju oraz kształcie granicy wschodniej ma zdecydować kolejna walna bitwa. Jest to wstęp do opracowania założeń operacji niemeńskiej.

Sierż. Jerzy Konrad Maciejewski,

19. Pułk Piechoty WP, w dzienniku

W miarę przerzedzania się mgły wyłaniało się coraz więcej bolszewików, łączących się w tyralierę na linii swych okopów. Chwilę później cała tyraliera ostrożnie ruszyła naprzód, kryjąc się, o ile możności, za chałupami i wgłębieniami gruntu. Linia atakujących była olbrzymia – żadnego jej skrzydła nie mogłem dostrzec, więc od razu domyśliłem się, że atak jest zakrojony na szerszą skalę i nie zdołamy się utrzymać. (...) Nie chciałem opuścić przedwcześnie stanowiska, aby nie załamać frontu lub też nie narazić się na zarzut tchórzostwa. (...)

Wraża tyraliera zbliża się coraz bardziej. W oczach swych chłopców czytam zapytanie i niemą prośbę o niegubienie ich... Bolszewicy są już o trzysta kroków. (...) Chałupy. Granaty rwą się ze wszystkich stron. Tyraliera bolszewicka minęła opuszczone przed chwilą okopy. Zbiegamy ku strumykowi, przechodzimy po kładce, ostatniemu każę ją zdjąć i puścić z wodą. (...)

Bolszewicy skupiali się do ataku na białą broń. Wysypaliśmy się z rozwartej na ścieżaj bramy stodoły z krzykiem „Hurra!", lecz cóż... Naprzód wyskoczyło nas tylko kilkunastu, reszta rozpierzchnięta koło stodoły, ograniczyła się tylko do strzelaniny. Wystrzeliłem ostatnie (!) pięć naboi, przerzuciłem mausera w lewą rękę, wyjąłem natomiast nagana. Czerwoni, zachęceni przez jakiegoś komisarza z karabinkiem w ręku, pochylili broń do ataku! Obejrzałem się rozpaczliwie w tył. Wszystko przepadło! Trzeba się cofać!

Milatyn Nowy, 5 września 1920

Jerzy Konrad Maciejewski, „Zawadiaka. Dzienniki frontowe 1914-1920", Warszawa 2015

Izaak Babel,

ochotnik w 1. Armii Konnej, pisarz

Dziwna niemoc. Polacy powoli, ale uporczywie nas cisną. (...) Zdobyliśmy Łotów, teraz go oddajemy. Polacy nas wypierają, nie udaje nam się żadne natarcie, odsyłamy tabory, jadę do Trebina na podwodzie, wciąż ten deszcz, słota, udręka, przeprawiamy sie przez Bug, Budziatycze, a więc zdecydowano się oddać linię Bugu.

(...) Rankiem (w Kiwercach) – panika na dworcu. Ostrzał artyleryjski. Polacy wdarli się do miasta. Nieopisanie żałosna rejteracja, tabory w pięć rzędów, nieszczęsna, brudna, dysząca w biegu piechota, jaskiniowcy, pędzą przez łąki, rzucają precz karabiny, kurier Borodin widział już siekących szablami Polaków. (...)

Instytucja, która nosi nazwę 12. Armii. Na jednego frontowca – czterech dekowników, dwie damy, dwa kufry ciuchów, zresztą – ten jeden frontowiec też nie walczy. 12. Armia rujnuje front i Konarmię, odsłania nasze flanki, pozwala zatykać sobą wszystkie dziury. To u nich poddał się, odsłaniając front, uralski pułk czy też baszkirska brygada. Haniebna panika, niezdolna do walki armia.

Malice-Kiwerce

Izaak Babel, „Dziennik 1920", przeł. Jerzy Pomianowski, Warszawa 1998

Elżbieta z Zaleskich Dorożyńska,

ziemianka, pisarka, działaczka społeczna

Z Jampola powróciłam ostatecznie zgnębiona: wciąż areszty, rewizje, wywożenie więźniów. Wiadomości o Brześciu i Uszycy nie potwierdzają się; przeciwnie – podobno Polacy znów się cofają. Jednocześnie jednak utrwala się ogólne bezpodstawne przekonanie, że bolszewicy wkrótce wyjdą stąd, ustępując przed Polakami. Czy wiarę tę utrwalają gorące nasze pragnienia czy może podświadome przeczucie?

(...) Wczoraj zakończyły się kursy nauczycielskie. (...) Chociaż szumnie ogłoszono, że nauczanie jest bezpłatne, każde dziecko musi dać pud zboża. Na kursach było przeszło dwunastu nauczycieli i nauczycielek, wszystko to głodne, bose, obdarte, dotąd odziewane i karmione jedynie absurdami komunistycznymi. Spisu mego (szkolnego) nie zatwierdzono, musiałabym pójść osobiście do proświtotdiełu (biura ukraińskiej społeczno-oświatowej „Proświty") i domagać się tego, co by tylko sprawę popsuło, gdyby się dowiedzieli, że „bywszaja pamieszczyca" (była obywatelka ziemska) i burżujka kieruje polskimi szkołami. Usuwam się więc oficjalnie zupełnie, a nauczycielki same rejestrować będą swoje szkoły, zostając pod tajnym moim kierunkiem. Wszędzie po wsiach odbywa się silna agitacja ukraińska przeciw naszym szkołom.

Majątek Gruszka, Podole, 6 września 1920

Elżbieta z Zaleskich Dorożyńska, „Na ostatniej placówce. Dziennik życia wsi podolskiej w latach 1917-1921", Łomianki 2008

Eugeniusz Romer,

ziemianin, w dzienniku

Wedle komunikatów litewskich, wojska litewskie zwycięsko posuwają się naprzód, zdobywając jeńców i inną zdobycz wojenną, same ponosząc nieznaczne straty. Minister spraw zewnętrznych (Eustachy) Sapieha przysłał notę o wypadkach suwalskich, ale treści noty gazety nie podają. Widocznie Polacy wojny tej prowadzić nie chcą, jeżeli nie wystawiają większych sił; trudno jednak inaczej, jak przewagą liczebną tłumaczyć rzekomych zwycięstw litewskich.

Cytowiany (Litwa), 6 września 1920

Eugeniusz Romer, „Dzienniki 1919-1923, t. 2", Warszawa 1995

Z informacji w »Rzeczpospolitej«

Poselstwo polskie w Londynie rozesłało komunikat do dzienników angielskich, wyjaśniający, iż wojska polskie nie przekroczyły nigdzie linii demarkacyjnej wytkniętej przez mocarstwa sprzymierzone. Litwa nie ma najmniejszych podstaw po temu, by uważać, że zajęcie okręgu suwalskiego stanowi w stosunku do niej akt wrogi, bowiem Rada Najwyższa uznała, iż Suwalszczyzna stanowi część integralną Polski. Rząd polski pragnie utrzymać z Litwą stosunki pokojowe, jednak jest to bardzo trudne do urzeczywistnienia ze względu na stanowisko Litwinów. Rząd litewski bez słowa protestu pozwolił bolszewikom pogwałcić terytorium swoje, koncentrować Armię Czerwoną na terytorium Litwy i używać kolei litewskich do przewozu amunicji i wojsk działających przeciwko armii polskiej.

Warszawa, 7 września 1920

„Napad Litwinów przed opinią angielską", „Rzeczpospolita" nr 84/1920

Jan Maria Ciechanowski,

radca Poselstwa RP w Londynie, w depeszy do ministra spraw zagranicznych ks. Eustachego Sapiehy

Dziś w długiej rozmowie z (dyplomatą brytyjskim Charlesem) Hardinge'm omawiałem incydent litewski, neutralność wschodnich Prus, sprawę okupacji polskiej Gdańska oraz plebiscytu śląskiego. W sprawie litewskiej Hardinge usiłuje tłumaczyć Litwinów – bezsilnych wobec mas bolszewickich grożących w tyłach. (...) Sprawę szczegółowo przedstawiłem, żądając nacisku na Litwę, wskazując w razie dalszej odmowy ewakuacji Suwalszczyzny na konieczność podjęcia akcji wojennej przez Polskę przeciw Litwie. (...)

W sprawie wypuszczenia z Prus internowanych bolszewików, Hardinge wskazuje niedostateczne siły niemieckie dla skutecznego internowania. Ententa pozwoliła wczoraj Niemcom zwiększyć załogę Prus Wschodnich zmobilizowaniem lokalnej milicji. Uważa (za) konieczne ułatwianie ze strony Polski przewozu z Prus w głąb Niemiec internowanych bolszewików przez korytarz.

Londyn, 8 września 1920

„Depesze poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, t. 1 (czerwiec 1919-marzec 1923)", Kraków 2019

• 1920. Józef Piłsudski przyjmujący meldunki na froncie. Zdjęcia: Biblioteka Narodowa

Z odezwy lewicowych posłów i intelektualistów przeciwko obozowi internowania dla żołnierzy Żydów w Jabłonnie, wycofanych z frontu rozkazem ministra spraw wojskowych, gen. Kazimierza Sosnkowskiego

Rzeczpospolita, głosząc hasła nowoczesne, hasła wolności i równości, cofa się w dziedzinie wewnętrznych naszych urządzeń w mroczne czasy średniowiecza, dzieli obywateli według ich wyznania, naprowadza niemal żółte znaki na odzieży, podług których rozpoznawać będzie tłum nieoświecony tych, co równi i wolni, od tych, co są poza prawem, oddani na łaskę ciemnych tłumów rozzuchwalonych latami wojny, nędzą i niepewnością jutra.

Co na to powie historia naszego narodu? Co świat powie? Co powie sumienie nasze zbiorowe? Historia nasza jest historią tolerancji religijnej. U nas nie palono na stosach innowierców. Polska nie znała ani wojen religijnych, ani prześladowania Żydów. (...) Protestujemy z całej mocy naszej przeciwko rozporządzeniom, które imię Polski hańbą tylko okryć mogą. W imię przeszłości naszej, w imię międzynarodowej solidarności narodów kulturalnych, do których należeć chcemy, w imię sumienia zbiorowego, które żyje w Narodzie naszym, protestujemy przeciwko bezprawnym, przeciwkonstytucyjnym, nieludzkim rozporządzeniom, które bezzwłocznie cofnięte być muszą.

Warszawa, 10 września 1920

„Robotnik" nr 248/1920

Z informacji w »Gazecie Olsztyńskiej«

Gwałty, dokonywane na ludności polskiej naszych powiatów plebiscytowych, nie mogły z natury rzeczy pozostać bez echa w Polsce, zwłaszcza zaś na sąsiednim Pomorzu. Odbył się w tej sprawie szereg wieców, na Pomorzu i w Poznańskiem, świadczących o solidaryzowaniu się całego narodu polskiego z nami i dowodzących, że nie jesteśmy opuszczeni i zapomniani.

Ostatnio odbył się podobny wiec w Grudziądzu wobec licznie zebranej ludności. (...) Wszyscy protestowali przeciw gwałtom niemieckim na Warmii, Mazurach i Powiślu – i oświadczyli, że o ile napaści na Polaków nie ustaną i o ile rząd niemiecki nie wkroczy z pomocą i nie da ludowi polskiemu tych terenów pełnych praw i wolności, ludność polska rozprawi się sama z Niemcami zamieszkującymi w Polsce.

Uchwalono rezolucję wzywającą rząd polski do energicznego wystąpienia u rządu niemieckiego w sprawie obrony wszystkich Polaków w Niemczech. Po odśpiewaniu „Roty" Konopnickiej, wielotysięczny tłum rozszedł się w spokoju do domów, nie czyniąc żadnemu Niemcowi najmniejszej krzywdy.

Olsztyn, 9 września 1920

„Polska w obronie rodaków z Warmii, Mazur i Powiśla", „Gazeta Olsztyńska" nr 109/1920

„Wiktoria 1920" – 31-odcinkowy, cotygodniowy cykl, ukazujący się w partnerskich mediach od 17 kwietnia do 13 listopada 2020.
Cykl przygotowany przez **Ośrodek KARTA** na zlecenie **Biura Programu NIEPODLEGŁA**,
w ramach obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i odbudowy polskiej państwowości.

niepodległa | Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego | Karta | PARTNERZY: Rzeczpospolita | Polityka | dzieje.pl | Hist Mag

Październikowa »Jutrzenka«

Październikowa „Jutrzenka” zaprasza na urodzinową uroczystość nowoczesnego stuletniego dziadka oraz na grzybobranie. O starszych osobach trzeba pamiętać, warto wysłuchać ich wspomnień, ucząc się w ten sposób historii. Życiowej mądrości nie znajdziecie bezpośrednio w żadnej z książek, jak w gawędach dziadków i babć. Współżycie pokoleń ma duże znaczenie. Robienie przyjemności drugim daje ogromną satysfakcję.

Znaleźć dorodnego grzyba, to skarb, a skarbów szukać każdy lubi! Radość z leśnej wyprawy, która kończy się powrotem do domu z pełnym koszykiem, jest ogromna, a korzyści dla naszego organizmu duże. Dotlenieni, zrelaksowani, szczęśliwi, słowem zdrowi!

„Księżniczka Luca i smok” to próba charakterów. Bajka każe nam się zastanowić nad zachowaniem. Daje jednak nie tylko przestrzeń do rozmyślań, ale też do kreatywnej twórczości, bowiem dotyczy jej kolejny z naszych mini-konkursów rysunkowych.

„Dobre maniery” przynoszą z kolei porcję kolejnych rad, jak nie być słoniem w sklepie z porcelaną, czyli gburem w towarzystwie. „Słowa małe i duże” to mała sonda językowa. „Wyszła z bajki pewna wróżka, wzięła słowa do fartuszka i roznosi je po świecie. – Proszę, bierzcie ile chcecie!...”.

Świetną zabawę zapewni „Zgadywanka – przechwalanka”. Ten tekst należy czytać z dużym zrozumieniem, żeby poznać, o kim mowa. Nie każdy król jest prawdziwym królem..., ale więcej nie zdradzę. Przeczytajcie!

Z podróżami w tym roku jest cienko. Za granicę wyjeżdżać nie polecam. Co innego taka wycieczka krajoznawcza po bliskiej okolicy. Nadolziańskie biuro podróży w rymowanym opowiadaniu zaprasza do zwiedzania Cieszyna i okolicy.

Czy wiecie, co to są strefy czasowe? Dlaczego należy liczyć czas, kiedy chcemy zatelefonować do Peru lub Korei? Odpowiedź znajdziecie w przejrzystej tabelce.

Karty ćwiczeń – do wykorzystania na lekcjach w szkole – przynoszą zróżnicowane co do trudności SUDOKU: obrazkowe, sylabowe i słowne. Zabaw w gazetce jest więcej, nie brak też łamigłówek i rysunków do pokolorowania.

Jak łatwiej i szybciej można się czegoś nauczyć? Skorzystaj ze sprawdzonych pomysłów i rad. Stare nawyki niech idą w las, mnemotechnik nadszedł czas! „Żale gżegżółki”, wierszyk, na którym język można połamać, ale też poćwiczyć. Dacie radę! Przeczytajcie najpierw wolniej, a potem szybciej.

Rumianek, nagietek i chaber – oto kolejne „Zioła z naszego sioła”. Polecamy przepis na syrop z dziewanny, bardzo przydatny w mgliste i chłodne jesienne dni.

Na sam koniec coś dla zdolnych i lubiących pracować rękami: pająk – dekoracja. Pająków można nie lubić, jednak nie trzeba ich się bać. To całkiem fajne zwierzaczki, zwłaszcza, jeśli wykonane są z włóczki i drucików, albo narysowane na naszej okładce.

Czytajcie, piszcie, rysujcie, przysyłajcie rozwiązania łamigłówek. Czekamy jak zwykle na listy i rysunki!

Barbara Glac

Październikowe »Ogniwo«

Październik to wyjątkowy miesiąc. Rozpoczyna się prawdziwa polska jesień – spadające kolorowe liście, kasztany, żołędzie, zmieniająca się pogoda... To wszystko stwarza niezwykłą aurę. Pogoda jest zmienna. Czasami błękitne niebo, czasem znowu deszcz, który ja osobiście lubię (byle jednak nie lało za długo).

Powróćmy jednak do sedna sprawy. Październik – nazwa miesiąca pochodzi od wyrazu październe (suche łodygi lnu), których w tym miesiącu było najwięcej. Polskie nazwy miesięcy w większości zresztą odnoszą się do zjawisk przyrodniczych – kwiatów, drzew, śniegów i innych zjawisk związanych właśnie z przyrodą.

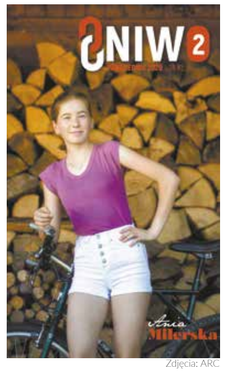

Zdjęcia: ARC

A co znajdziecie w tym numerze „Ogniwa”? Wywiad z Anią Milerską, uczennicą klasy 9. Szkoły Podstawowej im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy, która lubi sport i właśnie w biegach narciarskich odnosi niemałe sukcesy. Na naszych łamach znajdziecie także rubrykę „Poznaj Polskę” – o uroczych zakątkach Polski, które warto zobaczyć, „Kalendarium”, a więc ważne daty w historii, a także „Nietypowe kalendarium” – ciekawe dni i święta. W tym numerze w rubryce „Czytam, bo lubię”, czytelnicy znajdą informacje o Nagrodzie Nobla, jej historii. W rubryce CMOK – Ciekawe miejsca w okolicy, czyli dokąd warto wyruszyć na pieszą wyprawę zaproponowano wycieczkę na Megońki, niedaleko Czadcy. W nowym „Ogniwie” można przeczytać także o nowościach ze świata techniki w kąciku IT NEWS, a także „Wyprawy blisko i daleko”, czyli Estonia i jej zabytki... Dla miłośników zabawy przygotowano również „Psychotest historyczny” (z przymrużeniem oka) pt. „Starożytni liderzy”. Niektóre psychotesty mogą zdradzić, jacy jesteśmy.

A więc miłej lektury i do zobaczenia... już niebawem.

BJK

NA POSIÓNKU PISANE /32/

Michoł

O jabkach, gruszkach, śliwkach i naszych prastarzikach

Na polu leje i fuczy, i tóż siedzym dóma i przeglóndóm stare Poradniki Gospodarcze, kiere tu przed wojnóm co miesónc wydowały „Towarzystwo rolnicze w Czeskim Cieszynie, Towarzystwo Ogrodnicze na Śląsku czechosłowackim i Związek Spółek zarobkowych i gospodarczych na Śląsku czechosłowackim”. Zaroz w piyrszym numerze piyrszygo rocznika tego czasopisma ze stycznia 1927 roku żech natrefił na sprawozdani z wystawy ogrodniczej, kiero sie odbyła w dniach 18-22 września 1926 w Bystrzicy w Domu Robotniczym, czyli jako to dzisio nazywómy „U Ślimoka”. W sprawozdaniu tym je dokumyntnie zdokumyntowane gdo, kiedy i jako tóm wystawe wymyślił i przigotowoł. 5 września sie w bystrzickij szkole zeszło 13 „pomologów”, kierzi uradzili, że za niecałe dwa tydnie zorganizujóm wystawe i powołali komitet organizycyjny. Za przewodniczóncego se obrali „pomimo jego energicznego sprzeciwu” bystrzickigo rolnika i działacza Andrzej Wałacha, za sekretarza i skarbnika nauczyciela Walka a kierownikym techniczynym sie stoł ogrodnik Górniak. Komitet mioł posiedzynia co drugi wieczór i już za tydzyń mieli gotowe „prace przygotowawcze (lokal, ogłoszenia w gazetach, afisze, lataki, pozwolenie starostwa, referenci itd.)” i objechali wszycki gminy jabłónkawskigo powiatu, kaj zachyncali gazdów i chałupników do obesłanio wystawy. Kiejsi sie z tym, widać, nie smolili. We czwortek 16 września chycił sie ogrodnik Górniak rychtowanio wystawy. Pómogali mu przi tym Józef Kaleta i Adam Cienciała. Za dwa dni skóńczyli óni robote „ku ogólnemu zadowoleniu komitetu”. W postrzodku sali zbili wielkóm trzipiyntrowóm sztaluge na szumne kwiotka ciynte aji dóniczkowe, kiere wystawiali prowie p. Górniak i jabłónkowski ogrodnik p. Brazdil. Z obóch strón tej sztalugi ustawili po trzi rzyndy stołów nakrytych bioło-czyrwónymi obrusami, na kierych porozkłodali 442 talyrze z jabkami, 232 z gruszkami, 14 ze śliwkami i 6 z łyskowymi orzechami. Nejwiyncyj było wystawców z samej Bystrzice, bo aż 25. Nejwiynkszóm zaś ilość rozmaitych sort wystawili p. Wałach (55), ks. Buchwałdek (47) p. Gustaw Raszka (29) i ks. O. Michejda (28). Byli też ale wystawcy z inszych dziedzin i miast: Łyżbic, Nowsio, Gródku, Koszarzisk, Milikowa, Jabłónkowa, Wyndrynie-Zolozio, Karpyntnej, Trzyńca. Nydek reprezyntowoł p. Milerski z 18 sortami owoców. Wystawiane też były insze plóny tutejszych pól i zogród (m.in. 30 sort ziymnioków), przetwory owocowe, maszyny i narzyndzia rolnicze, ule i narzyndzia pszczelorski, ze szkodników mysz – nornica (borok) i kole 60 ksiónżek rolniczych i ogrodniczych „we wszystkich trzech językach krajowych”. W bocznej salce Domu Robotniczeho był umieszczóny młynek i lis na owoce, kiere bezpłatnie pojczało na bystrzickóm wystawe Kółko rolnicze w Dolnej Lesznej i na kierych przez całe 4 dni trzili jabka i wyciskali z nich jabłecznik. W niedziele po nabożyńtwie w tej salce wygłosił p. profesor Wałach z Cieszyna „bardzo pouczający referat o fabrykacji win domowych”. Mało tego! Po wystawie komitet organizacyjny zwołoł jeszcze roz partyje na „kongres pomologiczny” , kaj zestawili sortyment odmian drzew owocowych, kiere sie nejlepij godzóm do warunków powiatu jabłónkowskigo. W spisie tym je 23 odmian jabłóni, 18 sort gruszek a 7 sort śliwek. Pomiyndzy jabkami sóm powszechnie wtedy hodowane odmiany jak Klarówka (żniwówka), Charłamowski, Kronselski, Boskop, Grochówka, Lord Derby i in., ale też aji taki sorty jako „stara śląska odmiana” Mnich czy „ Odmiana ks. Koczego z Ustronia”. Z gruszek radzili szczypić m. in. Solnogródke, Józefinke, Tiriotke, Patawinke czy Dobróm szaróm. Ze śliwek Wyngierke włoskóm, Kirke, Waszyngtonke czy Złotóm łze.

Fot. MICHAŁ MILERSKI

Zeszły tydziyń od nas przijechali sztyrzo, jak to nasz Macio określił, „jacysi włosaci i fusaci greenpisi” w menszestrakach i przeważnie zielónkawych karowanych koszulach. Jednym z nich był Radek Bryol z rożnowskigo muzeum w przirodzie, kiery dostoł na starość organizacje budowy nowej czynści tego skanzenu nazwanej „Kolibiska”. Tam by sie miało ukazować, jako sie to kiejsi, hań downi chałpy stawiało i gazdowało na samych wyrchach, na gróniach beskidzkich. Chcóm tam postawić jakisi drzewiónki aji tu od nas: kurlok a stodołe z Koszarzisk i zimiarke ze Świniorki w Nydku. Kole nich planujóm posadzić prowie taki odmiany owocowych drzew, kiere tu kiejsi rosły. I tóż Radek zebroł swoich kamratów (histryka, dendrologa i pomologa), chynyli do auta obiyrok na jabka i sekator na dłógim patyku i wyprawili sie nejprzód do Koszarzisk, kaj ich obkludził fójt Janusz Klimek i kaj sie im nejbardziyj spodobała do teraz im nieznano sorta gruszek z okrónglymi owocami, kieróm naszli na Katrynioczce. Potym przijechali do Nydku, tóż żech im ukozoł nasz sad na południowam zboczu Wyrchgóry, kiery założył zaroz po wojnie nasz starzik Jan Milerski. Muszym prziznać, że sie naprowde wyznali. Nie jyny podle owocu, ale aji podle ułożynio koróny czy kształtu listków poznowali jaki sorty tu mómy: żółte Smirzicki, czyrwóne Bernski, zielóne Ontaria, Sudecki Renety, rozłożyste Boskopy, niedoścignióne w szmaku Coxowe Renety i dalsze. Jyny tej wielkucnej jabłóni z żółtymi, plaskimi, soczystymi owocami, kiero rośnie na dole w kurzinie przi bywałym tyrkaczu, co kiejsi wyciskoł wode do rezerwuaru na Wyrchgórze, nie umieli pomianować. Snodzi isto jakosi miejscowo odmiana. My tóm jabłóń nazywómy baobab, bo je tako rozłożysto. Ale gdo wiy? Możne to sóm prowie ty jabka od ksiyndza Koczygo z Ustrónia?

Potym my zajechyli na Fojstwi, kaj mioł sad nasz prastarzik Paweł Milerski. To tu z tela pochodziły ty nydecki jabka na wystawie w Bystrzicy. Dzisio tu stawiajóm nowóm chałpe i starucny sad pómału schnie. Trzi jabłónie ale jeszcze aji latoś wydały owoce. Fusaty pomolog uznoł, że to sóm renety Multhaupta, Baumanna i Landsbergera. Wszycki ty trzi sorty były wymianowane aji w spisie opublikowanym w przedwojynnym Poradniku Gospodarczym. W zimie tu bydym musioł zebrać rywiki a ku wiośnie ich kajsi zaszczypić. Bo jakby za szejść roków Bystrzicznie urzóndzali jakóm wystawe owoców na sto roków po tej, co organizowali jejich prastarzicy, to by sie patrziło, coby Milerski z Nydku też tam zaś cosi posłoł. ◢

pre-teksty i kon-teksty /158/

Krzysztof Łęcki

»Jak mi się podoba«

Nie, nie próbuję tytułem przekornie nawiązywać do znanej komedii Williama Szekspira („Jak wam się podoba”). To tylko przypomnienie i jednocześnie autentyczny, głęboki hołd złożony autorowi „Roku 1984”, George'owi Orwellowi. „Jak mi się podoba” to bowiem nieco figlarny tytuł rubryki felietonów, jakie publikował Orwell w „Tribune”.

I

Może on swoją dezynwolturą wprowadzać w błąd. Wydawać się może deklaracją subiektywizmu i woluntaryzmu. A przecież w rzeczywistości felietony Orwella zalecają się nie tylko samodzielnością myślenia, ale i wyostrzonym dążeniem do obiektywizmu, są ciągle ponawianymi próbami dotarcia do rzeczywistości – wbrew logice partyjnych interesów i ideologicznemu konformizmowi. W swoim czasie zrywały zasłony taniej retoryki i obłudy tych, którzy zawsze wiedzą lepiej. I są stale gotowi na każdą podłość i głupotę dla zaspokojenia apetytu nadchodzącego „ducha dziejów”, którego czynią się jedynymi depozytariuszami. Orwell tak zakończył tekst „Powstanie warszawskie i jego krytycy”: „Na koniec słowo do Czytelników, którzy napiszą do mnie w tej sprawie. Czy mógłbym jeszcze raz zwrócić uwagę na nadtytuł mojego felietonu i przypomnieć, iż wydawcy »Tribune« niekoniecznie zgadzają się ze wszystkimi moimi poglądami, ale wprowadzają w życie swoją wiarę w wolność słowa”. Już po tym fragmencie widać, że tak często i gęsto cytowany dzisiaj w Internecie Orwell, nie znalazłby dla siebie miejsca w żadnym współczesnym obozie politycznym. Zamiłowanie i przywiązanie autora „Folwarku zwierzęcego” do zdrowego rozsądku nie pozwoliłby mu łamać podstawowych zasad porządnego myślenia, aby tylko uzasadniać z góry założoną (a przy okazji – dowolnie zmienianą, w zależności od potrzeby) tezę o tym, jak czytać rzeczywistość, jak rozumieć świat. Nie można sobie wyobrazić Orwella jako kogoś, kto niecierpliwie czekałby na partyjny „przekaz dnia” i do niego dostosowywałby swoje wypowiedzi, ba, jemu podporządkowywałby swoje myślenie. „Im widnieje”, „Oni wiedzą lepiej”, oni gdzieś tam, na Kremlu, czy jeszcze gdzie indziej – wiedzą lepiej, więc po prostu musimy im wierzyć. Tak wszak właśnie prości komuniści, szeregowi towarzysze tłumaczyli, także przed samymi sobą, swoje myślowe wygibasy, w których to, co dzisiaj było prawdziwe i postępowe, już jutro stawało się reakcyjnym obciążeniem. Furda tam logika, elementarny zmysł rzeczywistości. Byle być po linii i na bazie. Aha, nie mógłby być też Orwell partyjnym doktrynerem – chroniła go przed jednym (byciem mniej czy bardziej świadomym rezonerem propagandy) i drugim (byciem specjalistą od tworzenia post-prawdy) „potęga smaku”. Tak, tak, zapraszam do lektury wiersza Herberta pod takim właśnie tytułem.

II

W dzisiejszym świecie bardzo modne jest deprecjonowanie nie tylko intelektualnych, ale nawet umysłowych kwalifikacji oponentów. By to uczynić wystarcza zwykle kilka obelg i epitetów znanych doskonale także każdemu pijaczkowi. Orwell nie uciekał od mocnych słów, ale nie zastępowały one mu argumentacji, bywało, że ją wieńczyły, podsumowywały. Posmakował tego główny anty-bohater polemicznego felietonu Orwella „Powstanie warszawskie i jego krytycy”, Geoffrey Barraclough. Zacznijmy od tego, że tekst autora „Folwarku zwierzęcego” poświęcony powstaniu warszawskiemu nie jest głosem, ani „za”, ani „przeciw” decyzji o wybuchu powstania. Jest argumentacją skierowaną przeciw tym, którzy przekonując do tej drugiej możliwości (czyli „przeciw” powstaniu) naruszają podstawowe obowiązki zabierającego głos w sprawach publicznych intelektualisty. Idzie o reakcje tzw. postępowej angielskiej inteligencji. Tak więc, pisze ze sporą dozą ironii i sarkazmu Orwell (wrzesień 1944 roku), iż krytycy powstania zdają się sądzić, „że Polacy zasłużyli na lanie, albowiem uczynili coś, do czego przez całe lata namawiały ich alianckie rozgłośnie, i że nie otrzymują żadnej pomocy z zewnątrz, bo na nią nie zasługują”. Dalej – podkreśla konsekwentne wyrzucanie przez angielskich inteligentów poza horyzont myślenia możliwości realnej pomocy powstańcom przez „sojusznika, sojuszników Polski”, czyli Stalina. Zauważa Orwell, że Barraclough stwierdza jednocześnie, że 1/ powstanie nie było spontanicznym zrywem narodu, ale wybuchło na rozkaz rządu polskiego w Londynie, który 2/ nie został uzgodniony „ani z rządem brytyjskim, ani radzieckim” i „nie uczyniono nic, by skoordynować wybuch powstania z ofensywą aliantów”. Wreszcie – podkreśla 3/ „emigracyjność” rządu londyńskiego, to, że nie panuje on nad całością polskiego ruchu oporu i na koniec – 4/ zarzuca rządowi londyńskiemu, że „przyspieszył wybuch powstania po to, by zająć Warszawę przed wkroczeniem do niej Rosjan, ponieważ w takim przypadku polepszyłaby się jego pozycja przetargowa wobec wyzwolicieli ze wschodu”. W ten sposób – ciągnie dalej – gotów był „zdradzić sprawę Polaków, by utrzymać swoją niepewną pozycję”.

Orwell punktuje: wedle niego zarzut 2 jest prawdziwy, a 1 – częściowo prawdziwy, tyle że zarzut 3 – „sprawia, że dwa poprzednie stają się nonsensowne”. I stawia Orwell proste pytania: jeżeli rząd londyński nie był akceptowany przez większość mieszkańców Warszawy, to dlaczego mieliby wzniecać na jego rozkaz powstanie? Dlaczego rząd staje się „emigracyjny” (w domyśle – mało ważny), bo przebywa w Londynie, a gdy udaje się do Moskwy, to już – co? Emigracyjny nie jest? I jeszcze – o niewiele wiedzącej o Polsce ówczesnej inteligencji brytyjskiej: „Gdyby jutro Stalin przestał popierać PKWN i uznał rząd londyński, cała brytyjska inteligencja poszłaby za nim jak stado baranów”.

III

Nie uciekał Orwell i od mocniejszych obelg. Propagandzistów każdej opcji ostrzegał, że nie można po czasie (samo) zakłamywania „powrócić nagle do intelektualnej przyzwoitości. Raz się skur... – kur... zostaniesz”. Jak się zdaje, wielu dzisiejszych „wielbicieli” Orwella zna jego twórczość głównie z internetowych memów. Powierzchownie i wybiórczo. I interpretują fragmenty „z Orwella” tak, jak się podoba ich propagandzie. ◢

SŁOWA Z KAPELUSZA /134/

Joanna Jurgała-Jureczka

Tango

Ferdynand Hoesick, który uważał siebie za znakomitego pisarza (inni mówili o nim – grafoman) razu pewnego z dumą zauważył, że kasjerka w sklepie czyta jego książkę. A była to opowieść o romansach sławnych ludzi. Ucieszony najpierw wdał się z nią w uprzejmą pogawędkę, a potem opisał całe zdarzenie w pamiętniku, ciesząc się, że trafił pod strzechy, co było marzeniem samego Mickiewicza. Zauważył przy okazji, że nawet bardzo poważny literat powinien czasem dać publiczności coś lżejszego. Coś, co mogą czytać także i kobiety. I niechże będzie też coś bardziej pikantnego, ale nie za bardzo, żeby mogły czytać panienki z dobrych domów i pensjonarki, nie rumieniąc się zbytnio.

Hoesickowi nie wszyscy bili brawo za jego próbę zainteresowania tak zwanej szerokiej publiczności losami znanych ludzi, zwłaszcza literatów i ich sercowymi kłopotami. Grzmiały autorytety, że nie wypada.

● Najnowsza książka naszej felietonistki ukaże się tradycyjnie nakładem wydawnictwa Zysk i Spółka. Do sprzedaży trafi pod koniec października. Fot. ARC

●●●

Tadeusz Żeleński zwany Boyem też w tej sprawie „miał pod górkę”. W „Brązownikach” żalił się, że kiedy już wystawiono komuś pomnik, tkwił na nim przez wieki całe. I nie wolno było postaci z brązu, narodowego wieszcza i bohatera zbezcześcić upublicznieniem jego życia prywatnego. A tymczasem właśnie ono bardzo często tłumaczyło jego zachowanie, jego decyzje i jego twórczość. Ono pozwalało zrozumieć, czemu tak bardzo cierpiał i z jakiego powodu był aż tak szczęśliwy.

●●●

Z Boyem się zgadzam. Z Hoesickiem niezupełnie. Po pierwsze – nie tylko kobiety czytują lżejszą literaturę. Nie tylko mężczyźni gustują w dziełach poważnych. To chyba oczywiste. A po drugie – romans to nie jest rzecz lekka i niepoważna. Miłość to najpiękniejszy i najbardziej nośny wątek w literaturze i w sztuce. I w życiu.

●●●

A teraz – ad rem. Do rzeczy. Niebawem światło dzienne ujrzy książka: „Kossakowie. Tango”. Pracowałam nad nią długo. W pewnym sensie Czytelnicy „Głosu” byli na bieżąco wtajemniczani i towarzyszyli mi na tej pisarskiej drodze, bo często tematy, jakie podejmowałam w felietonach były ciągiem dalszym opracowywanych wątków.

Za mną żmudna, ale i piękna archiwalna praca, wizyty w miejscach, w których wdychałam zapach i szukałam smaku tamtych czasów – Jamy Michalikowej, Zielonego Balonika, końca wieku i obietnic nowego. Poznawałam paryską modę, balowe suknie i wyjściowe kapelusze. Uczyłam się kroków tanga i macziczy. Patrzyłam na Wojciecha, Zofię i Ferdynanda – na bardzo polskich Kossaków, na spolonizowanych Niemców – Hoesicków i na zasymilowanych Żydów – Lewentalów. A także na Wyspiańskiego – samotnego artystę, na Tetmajera – wciąż samotnego mężczyznę, na Zapolską – wciąż niespełnioną aktorkę... Na figlarnego Axentowicza, zakompleksionego Reymonta i na wielu innych. Już dni dzielą nas od tego momentu, w którym Czytelnicy wejdą w świat, który był przez dwa lata moim światem odtwarzanym, budowanym, oswajanym. Bliskim.

●●●

I w tym miejscu muszę wyznać, że to już nie książka w konwencji gdzieniegdzie zbeletryzowanej opowieści. Tym razem to powieść. W dodatku romans. Teraz już wiadomo, dlatego tyle miejsca zajęło mi tłumaczenie, że wątek miłosny nie jest ani marginalnym ani niepoważnym, ani lekkim.

●●●

Zdawać by się mogło, że jeden z wielu romansów bardzo romansowego malarza, Wojciecha Kossaka, jest jak przelatujący ptak. Był. Minął. Śladu nie pozostawił. Nic bardziej mylnego. Pracując nad „Tangiem” dotykałam nie tylko miłosnych cierpień i uniesień wyrażanych w listach, nie tylko słuchałam salonowych ploteczek, ale też i przyglądałam się dramatom związanym z wciąż aktualnymi pojęciami – swoi i obcy. Polacy, Niemcy, Żydzi w klimacie dekadenckim, kiedy jedni popełniali samobójstwa, a inni szukali nowych podniet – jednakowo chcieli umiejscowić siebie, swoje nadzieje, zrealizować plany i rozwinąć talenty.

A talenty mieli wielkie.

●●●

Na koniec razem z zaproszeniem do tanga z Kossakami wiersz Lilki (Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej) – córki Wojciecha:

Gdy się miało szczęście,
które się nie trafia:
czyjeś ciało i ziemię całą,
a zostanie tylko fotografia,
to – to jest bardzo mało...

Miłosne szczęścia i rozczarowania wygasły. Moi bohaterowie przeminęli. Ale zostawili prawdziwe skarby. Uczucie zaklęte w listach, fotografiach i dokumentach... Przyjrzałam się uważnie, odczytywałam pomiędzy wierszami. I jestem Kossakom wdzięczna. Po białym mazurze, który z nimi zatańczyłam, pozwolili mi na tango. ◢

Przystanek Zaolzie
Wtorek 13 października, godz. 18.20

TVP POLONIA

PIĄTEK 9 PAŹDZIERNIKA

6.35 Leśniczówka (s.) **7.00** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **7.25** Czytanie puszczy. Lekcja pokory **7.55** Pytanie na śniadanie **11.30** Na sygnale. Długodystansowiec **12.00** Którędy po sztukę. Stanisław Dróżdż **12.15** Co niesie dzień **12.30** M jak miłość (s.) **13.20** Wilnoteka **13.40** Tego się nie wytnie **15.00** Uzdrowisko. Lepsi niż młodsi **15.30** Ostoja **16.00** Ci cholerni Polacy. Lotnictwo polskie 1939-1945. Wyspy ostatnich nadziei **16.15** Bajki naszych rodziców. Bolek i Lolek wyruszają w świat **16.35** Reksio wychowawca **17.00** Korona królów - taka historia... **17.30** Dziennik regionów **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Stacja innowacja **18.35** Mówimy po polsku **18.50** Wszystko przed nami (s.) **19.20** Polonia Express **19.40** Alarm! **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.35** Strażacy 2. Bohater roku **21.30** Mocne kino nocne. Oficerowie. Dzieci i wdowy **22.25** Uzdrowisko. Sztuczki karciane **22.55** Festiwal Kultury Żydowskiej w Krakowie **23.45** Którędy po sztukę. Stanisław Dróżdż **23.55** Focus on Poland.

SOBOTA 10 PAŹDZIERNIKA

6.10 Polonia 24 **6.35** Barwy szczęścia (s.) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.20** Giganci historii. Władysław Łokietek **12.15** Powroty **12.35** Nela Mała Reporterka **12.50** Czy wiesz, że... **13.00** Ojciec Mateusz (s.) **13.50** Strażacy 2. Bohater roku **14.40** Paranienormalni Tonight. Antoni Królikowski **15.40** Wolny Ekran **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko@polski **17.30** Dziennik regionów **17.50** M jak miłość (s.) **18.40** Dobranocka **19.00** Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej **20.15** Polonia 24, pogoda, sport **20.50** Stulecie Winnych 2 **21.45** Ameryka da się lubić. Black Friday **23.05** Ostatnie piętro.

NIEDZIELA 11 PAŹDZIERNIKA

6.50 Janosik. Zbójnickie prawa **7.40** Mówimy po polsku **8.00** Kino retro. Abc miłości **9.30** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium św. Jana Pawła II **11.05** Wolny Ekran **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.45** Rwanda 2020. Misje na wzgórzach. 350 lat Zgromadzenia Księży Marianów **13.00** Gala wręczenia nagród Totus Tuus 2020 **14.05** Lajk! **14.25** Janosik. W obcej skórze **15.15** Przyjaciele na zawsze. Joanna Jędrzejczyk **16.10** Powroty **16.30** Leśniczówka (s.) **17.30** Dziennik regionów **17.50** M jak miłość (s.) **18.40** Totus Tuus - koncert **19.45** Dobranocka **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.35** Piłka nożna. Liga Narodów: Polska - Włochy **22.55** Ojciec i Pasterz.

PONIEDZIAŁEK 12 PAŹDZIERNIKA

6.55 Rok 1920. Kalendarium **7.00** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **7.25** Okrasa łamie przepisy. Pyry z gzikiem i plińce z pomocką **7.55** Pytanie na śniadanie **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Turystyczna jazda **12.15** Co niesie dzień **12.30** Stulecie Winnych 2 **13.20** Polonia Express **13.40** Kulturalni PL **14.35** Rok 1920. Kalendarium **14.45** Uzdrowisko. Sztuczki karciane **15.15** Okrasa łamie przepisy. Pyry z gzikiem i plińce z pomocką **15.45** Zakochaj się w Polsce. Czerwińsk nad Wisłą **16.15** Zwierzaki Czytaki. Wielki chaps **16.30** Domisie (dla dzieci) **17.00** Korona królów **17.30** Dziennik regionów **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Polsko-rumuńska Bukowina **18.50** Barwy szczęścia (s.) **19.20** Nad Niemnem **19.40** Alarm! **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.35** O mnie się nie martw 12 **21.30** Mocne kino nocne. Oficerowie. Nieznani sprawcy **22.25** Uzdrowisko. Pokaz mody **22.55** Dialog - życie zapisane w listach **23.55** Focus on Poland.

WTOREK 13 PAŹDZIERNIKA

6.10 Polonia 24 **6.35** Pożyteczni.pl **7.00** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **7.25** Zrób to ze smakiem **7.55** Pytanie na śniadanie **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Pod Tatrami **12.15** Co niesie dzień **12.30** O mnie się nie martw 12 **13.20** Nad Niemnem **13.40** Dialog - życie zapisane w listach **14.45** Uzdrowisko. Pokaz mody **15.15** Zrób to ze smakiem **15.45** Prywatne życie zwierząt 2. Jajo czy kura - co było pierwsze? **16.15** Przyjaciele Misia i Margolci. Zarazki **16.40** Margolcia i Miś zapraszają dziś **17.00** Korona królów **17.30** Dziennik regionów **17.50** Gra słów. Krzyżówka **18.20** Przystanek Zaolzie **18.50** Barwy szczęścia (s.) **19.20** Magazyn z Wysp **19.40** Alarm! **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.35** Ojciec Mateusz (s.) **21.30** Mocne kino nocne. Oficerowie. Paszport **22.25** Uzdrowisko. Śpiewaczka operowa **22.55** Warto rozmawiać **23.55** Focus on Poland.

ŚRODA 14 PAŹDZIERNIKA

6.10 Polonia 24 **6.35** Korona królów **7.00** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **7.25** To je Borowicz. Podróże ze smakiem **7.55** Pytanie na śniadanie **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Języczek u wagi **12.15** Co niesie dzień **12.30** Kaprysy Łazarza **13.20** Przystanek Zaolzie **13.40** Twarze Solidarności. Tomasz Moszczak **14.00** Giganci historii. Władysław Łokietek **14.45** Uzdrowisko. Śpiewaczka operowa **15.15** To je Borowicz. Podróże ze smakiem **15.45** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Kastom **16.15** Zagadki zwierzogromadki. Żółwie błotne **16.30** Nela Mała Reporterka. **16.50** Żubr Pompik. Smutek **17.00** Korona królów **17.30** Dziennik regionów **17.50** Gra słów. Krzyżówka **18.20** Studio Lwów **18.40** Ci cholerni Polacy. Lotnictwo polskie 1939-1945. W gościnie u Anglików **18.50** Barwy szczęścia (s.) **19.20** Kierunek Zachód **19.40** Alarm! **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.30** Piłka nożna. Liga Narodów: Polska - Bośnia i Hercegowina **22.55** Mocne kino nocne. Oficerowie **23.40** Uzdrowisko. Bliźniaczki.

CZWARTEK 15 PAŹDZIERNIKA

7.00 Gra słów. Krzyżówka **7.25** Rączka gotuje **7.55** Pytanie na śniadanie **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Zaginione skarby. Autoportret Annibale Carracciego **12.15** Co niesie dzień **12.30** M jak miłość (s.) **13.20** Kierunek Zachód **13.40** Kapłan z Suchedniowa **14.45** Uzdrowisko. Bliźniaczki **15.15** Rączka gotuje **15.45** Mówimy po polsku **15.55** Studio Lwów **16.15** Al-chemik. Kwas **16.30** Baw się słowami. Toruńskie katarzynki **16.50** Nauka literek z Żużu. Literka G **17.00** Korona królów **17.30** Dziennik regionów **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** W obiektywie Polonii. Wschód **18.50** Barwy szczęścia (s.) **19.20** Wilnoteka **19.40** Alarm! **20.00** Polonia 24, pogoda, sport **20.35** Archiwista **21.30** Mocne kino nocne. Oficerowie **22.25** Uzdrowisko. Niezdara **22.55** Polsko-rumuńska Bukowina **23.25** Cafe piosenka **23.55** Focus on Poland.

W poszukiwaniu liderów

Nie cichną dyskusje po pierwszym spotkaniu w ramach cyklu „Polonia XXI wieku". Odbyło się ono 26 września, a zostało zorganizowane przez Klub Studenta Polonijnego przy Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska" wraz z Forum Młodych Dyplomatów oraz Regionalnym Ośrodkiem Debaty Międzynarodowej w Olsztynie. Tym razem głos w kwestii poszukiwania liderów społeczności polonijnych i polskich poza granicami kraju zabrał uczestnik spotkania – Ołeksij Wychor, Polak mieszkający na Ukrainie. Poniżej prezentujemy jego wypowiedź.

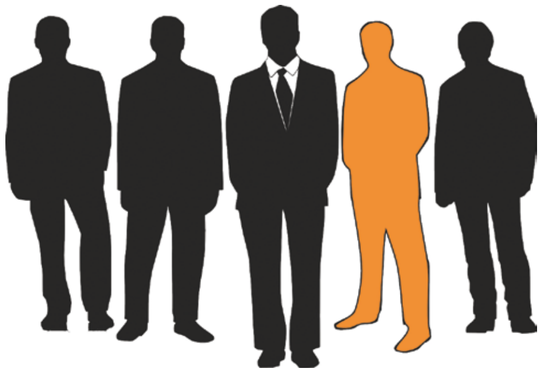

Znalezienie lidera w jakiejkolwiek dziedzinie nie jest proste. Fot. Pixabay

Pytanie jest złożone, wieloaspektowe, niejednoznaczne. Z pewnością są różne opinie na temat tego, gdzie i jak powinni pojawiać się nowi liderzy organizacji polonijnych. Możemy omówić ten temat.

●●●

Niektórzy twierdzą, że konieczne jest nauczenie członków organizacji lub wspólnoty bycia liderami. Mówią „wyślij ich na kursy przywódcze, gdzie nauczy się ich nowoczesnych metod, a zdobędziemy lidera". Nie jestem pewien, czy jest to skuteczna metoda. Wielokrotnie obserwowałem w swoim życiu trzy różne modele zachowań i podam ich jakby uśrednione, uogólnione wersje.

W pierwszej wersji rodzice zdecydowali, że dziecko powinno uczyć się muzyki w klasie fortepianu. Dziecko przez sześć lat regularnie chodziło do szkoły muzycznej, z powodzeniem dawało koncerty akademickie (analogicznie do egzaminu w zwykłej szkole). Ale po ukończeniu szkoły muzycznej przez dziesięciolecia nie podchodziło już do instrumentu, chociaż rodzina nadal ma ten fortepian. Jeśli dana osoba nie ma ochoty czegoś zrobić, ale jest do tego zmuszona, z dużym prawdopodobieństwem zmarnuje się zarówno czas, jak i pieniądze. Tak, osoba otrzyma wiedzę i umiejętności, ogólny rozwój, ale nie zostanie liderem.

Druga opcja jest zasadniczo inna. Tutaj dziecko chciało robić zdjęcia, kręcić filmy, przetwarzać obrazy. Rodzice odnosili się do tej czynności sceptycznie, uważali ją za niepoważną i nie wspierali go w żaden sposób. Ono samo opanowało te umiejętności i nadal to robi. Czy jest liderem? Samo osiągnęło to, czego chciało! Moim zdaniem ono też nie może ubiegać się o przywództwo, bo początkowo postawiło sobie za zadanie opanowanie umiejętności, ale nie zamierzało go promować wśród innych ludzi, popularyzować to, co robi.

Jak moim zdaniem wygląda zachowanie lidera? Nie trzeba go szukać, co więcej trudno go nie zauważyć.

●●●

Przymioty przywódcy nie zależą od obszaru jego działania, ta cecha może się odnosić do różnych dziedzin życia. Należy zadać pytanie: „Jaka jest różnica między zwykłymi obywatelami a wybitnymi ludźmi, którzy zmienili życie społeczeństwa, kraje, bieg historii?".

Początek jest charakterystyczny – ciągłe poszukiwania, niezadowolenie z obecnego stanu, chęć zmiany zastanego porządku rzeczy, rozwijania go w kierunku, który lider uważa za właściwy. Za tym idzie determinacja. Otoczenie takiej osoby może próbować ingerować w jego zachowanie, ograniczać go w jakikolwiek sposób, nie spostrzegać i negatywnie oceniać działania, ale on uparcie osiągnie swój cel.

Dotyczy to zwłaszcza młodych ludzi. Młodzież charakteryzuje się chęcią ulepszania świata, nie zdążyła jeszcze stracić energii, wiary w to, co najlepsze, młodzieńczego maksymalizmu. Jeśli oczy młodego człowieka nie „błyszczą" zapałem, to moim zdaniem trudno oczekiwać od niego przywództwa teraz i w przyszłości, niezależnie od tego, ile go nauczymy.

Gdyby zapytali mnie, jaka cecha charakteru wyraźnie charakteryzuje przywódcę, powiedziałbym, że pasja. To ona nie pozwala liderowi wyciszyć się i spocząć na laurach.

●●●

Oczywiste jest, że namalowałem idealny obraz. Tymczasem w życiu wiele rzeczy nie jest takie, jest prostsze, rutynowe. Ale jeżeli miałbym określić jednym zdaniem, czym jest przywództwo, powiedziałbym, że „Lider to pasja, a nie pasywność".

Opisanie w jednym artykule kryteriów określających, czy dana osoba jest liderem, czy nie, jest niewykonalne. Ale twierdzę, że jeżeli będziemy promowali zwykłych członków społeczności lub organizacji, bez wyraźnych cech przywódczych, próbując zrobić z nich liderów poprzez szkolenia – to będzie to zmarnowany czas i energia.

To moja osobista opinia, zdanie zwykłego Polaka mieszkającego za granicą. Zapraszam Polaków ze wszystkich krajów i kontynentów do szerszego omówienia tej ważnej kwestii.

Ołeksij Wychor/Ukraina, korespondent Polonijnej Agencji Informacyjnej

Tekst pochodzi ze strony internetowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"

SPORT

Nie tędy droga

Tydzień czasu do namysłu – z taką mantrą budzą się od środy piłkarze ręczni Banika Karwina, którzy w Strabag Rail Ekstralidze zanotowali drugą porażkę w tym sezonie. W środku tygodnia wrócił koszmar z 30 września z parkietu Koprzywnicy, tym razem jednak zmaterializowany w hali odwiecznego rywala – Frydka-Mistka. Podopieczni Michala Brůny przegrali w derbach 22:28. Okazja do rehabilitacji pojawi się 18 października w starciu z Brnem.

Janusz Bittmar

Derby rozegrane późnym wieczorem na parkiecie Frydka-Mistka transmitowała na żywo Czeska Telewizja. – Tym bardziej nam przykro, że w tym prestiżowym pojedynku to my schodziliśmy z boiska na tarczy – skomentował przegraną w ramach 6. kolejki rozgrywek szkoleniowiec Banika Karwina, Michal Brůna. Jeszcze w zeszłym roku Brůna rozgrywał piłki w wyjściowej siódemce Banika, od tego sezonu występuje już jednak wyłącznie w roli trenera drużyny. Zza linii bocznej boiska denerwuje się jednak znacznie więcej, niż w czasach aktywnej gry.

– Myślałem, że w pozycji trenera mój system nerwowy mniej ucierpi, ale szybko przekonałem się o tym, że stres jest taki sam albo nawet jeszcze gorszy – powiedział „Głosowi" Brůna. W klimat nerwowego spotkania idealnie wpisał się derbowy pojedynek z Frydkiem-Mistkiem, tym bardziej, że obie drużyny znają się na wylot. Z podwójną motywacją zagrali zaś byli szczypiorniści Banika, obecnie na usługach Frydka-Mistka – Radim Chudoba i Tomáš Mlotek.

Gwiazdą derbów został rozgrywający gospodarzy, Tomáš Sklenák, który przyprawiał karwińskich bramkarzy o palpitację serca. Michal Brůna wykorzystał w meczu zarówno Nemanję Marjanovica, jak również Petra Mokroša, obaj golkiperzy zagrali jednak we Frydku-Mistku poniżej oczekiwań. Kluczowa dla losów derbów okazała się druga połowa, w której gospodarze konsekwentnie powiększali przewagę, wykorzystując błędy techniczne Banika. Goście nie znaleźli antidotum na szczelną defensywę Frydka-Mistka, który zabarykadowany pod własną bramką czekał na kontry. – Zagraliśmy zbyt chaotycznie w ataku pozycyjnym, strzelając często w pozycjach bardzo trudnych do zdobycia bramki. W dużym stopniu ułatwiliśmy gospodarzom zadanie – zaznaczył lewy rozgrywający Banika, Dominik Solák, który w całym spotkaniu męczył się do tego stopnia, że po raz pierwszy od półtora roku nie wpisał się na listę strzelców drużyny. – Ten sezon dopiero się rozkręca, przed nami jeszcze wiele trudnych spotkań, ale takie zgrzyty nie powinny się zdarzać – dodał Solák.

Najbliższa szansa na poprawę nastrojów pojawi się 18 października w domowym meczu z Brnem (10.30). Banik w roli faworyta celuje w zwycięstwo, ale pod warunkiem, że wyciągnie wnioski z fatalnego pojedynku z Frydkiem-Mistkiem. Podstawa sukcesu to wyeliminowanie błędów technicznych, poprawa gry w defensywie i lepsza efektywność w ataku – to trzy elementy gry, które zostaną poddane obróbce na najbliższych treningach.

W desancie powietrznym polski rozgrywający Banika Karwina, Artur Urbański. Fot. hcbkarvina

STRABAG RAIL EKSTRALIGA

FRYDEK-MISTEK – HCB KARWINA 28:22

Do przerwy: 15:12. Frydek-Mistek: Marenčák, Pyško, Cáb – Sklenák 7, Hrachovec, Grešek 4, Chudoba 3/1, Bureš 4, Choleva 4, Mlotek 2, Mazur, Musálek, Garba, Ondrušík 2, Güttler 2, Hustopecký. Karwina: Marjanović, Mokroš – Nedoma 4, Růža 3, Gromyko, Plaček, Patzel 4/1, Drzyzga 1, Urbański 2, Jan Užek 2, Skalický 4, Franc, Flajsar, Solák, Nantl, S. Mlotek 2.

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FNL: Trzyniec – Vlašim (sob., 16.00). **DYWIZJA F:** Opawa B – Bogumin (sob., 10.15), Herzmanice – Dziećmorowice (sob., 15.00), Karwina B – Polanka (niedz., 10.15), Hawierzów – Frydlant n. Ostrawicą (niedz., 10.15), Bruntal – Trzyniec B (niedz., 15.00). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Datynie Dolne – Oldrzyszów, Czeladna – L. Piotrowice, Cz. Cieszyn – P. Polom (sob., 15.00), Bystrzyca – Břidlična (niedz., 15.00). **IA KLASA – gr. B:** Wracimów – Lutynia Dolna, Gnojnik – Śmiłowice, Sl. Orłowa – Dobra, St. Miasto – Olbrachcice, Jabłonków – Dobratice, Stonawa – Luczina (sob., 15.00). **IB KLASA – gr. C:** Wędrynia – Nydek (dziś, 16.00), Pietwałd – Sedliszcze, Mosty k. J. – Sucha Górna, Zabłocie – L. Piotrowice B, Oldrzychowice – Wiercniowice (sob., 15.00), Inter Piotrowice – Starzicz (niedz., 15.00). **MP KARWIŃSKIEGO**: B. Rychwałd – G. Hawierzów, Żuków G. – Michałkowice B, Dąbrowa – V. Bogumin, Sn Hawierzów – L. Łąki (sob., 15.00), G. Błędowice – Cierlicko, F. Orłowa – Sj Pietwałd (niedz., 15.00). **MP FRYDEK-MISTEK**: Noszowice – Niebory (sob., 10.00), Bukowiec – Baszka (sob., 14.00), Palkowice – Piosek (sob., 15.00), Śmiłowice B – Prżno (niedz., 10.00), Gródek – Janowice, Milików – Hukwaldy (niedz., 15.00). **RP FRYDEK-MISTEK**: Toszonowice – MFK Frydek-Mistek (sob., 15.00), Nawsie – Metylowice (niedz., 15.00).

UWAGA: z powodu sanitarnych obostrzeń związanych z epidemią koronawirusa kibice nie będą mogli obejrzeć meczów na żywo, bezpośrednio na stadionach. Opublikowany rozkład jazdy rozgrywek piłkarskich na ten weekend ma więc wyłącznie charakter informacyjny – żeby fani przynajmniej zorientowali się, komu i gdzie kibicować „telepatycznie". Miejmy też nadzieję, że sytuacja szybko wróci do normalności. **(jb)**

Słoneczny krajobraz przed bitwą z Włochami

W czeskich koronawirusowych realiach o takiej atmosferze na stadionie możemy tylko pomarzyć. Polscy piłkarze w nieco eksperymentalnym sprawdzianie generalnym przed niedzielnym meczem Ligi Narodów pokonali na Stadionie Energa Gdańsk reprezentację Finlandii 5:1. Środowy mecz obejrzało 3 tys. widzów. Na tym samym obiekcie podopieczni Jerzego Brzęczka pojutrze zmierzą się z Włochami. Stawka niedzielnego spotkania będzie jednak dużo wyższa, a wyjściowa jedenastka gospodarzy też ulegnie znaczącej zmianie.

Pojedynek Polski z Finlandią, 33. mecz w historii wzajemnych spotkań obu reprezentacji, najmocniej zapamięta Kamil Grosicki, który w środę zdobył trzy gole, czyli w piłkarskim żargonie – hat tricka. Pod nieobecność gwiazdora polskiej kadry, Roberta Lewandowskiego, to właśnie Grosicki zdominował towarzyskie spotkanie, w którym wynik wprawdzie nie był najważniejszy, ale pokazówka rezerwowej ekipy biało-czerwonych niemniej poszła w świat. Włosi, którzy przygotowują się do niedzielnego starcia z Polakami w ramach Ligi Narodów, powinni mieć się na baczności.

Pod kątem niedzielnego spotkania z Włochami w korzystnym świetle pokazali się m.in. debiutanci – Jakub Moder i Michał Karbownik, selekcjoner polskiej kadry Jerzy Brzęczek ma więc przyjemne zmartwienia. Słabo grająca Finlandia pozwoliła też zaistnieć męczącym się ostatnio w swoich klubach napastnikom – po bramce zdobyli Arkadiusz Milik i Krzysztof Piątek. Obu napastników skomplementował po meczu trener Jerzy Brzęczek.

– I Krzysiek i Arek są ważnymi postaciami tej reprezentacji. Mam nadzieję, że w przypadku Arka ta bramka mu pomoże i coś się zmieni w Neapolu. Bardzo się cieszę, że trafił też Krzysiek Piątek. To zawsze są ważne momenty dla napastników, kiedy zdobywają bramki dla reprezentacji – stwierdził selekcjoner kadry. – Nie chcę niemniej nikogo wyróżniać pojedynczo. Pierwsza połowa pod względem składności, agresywności, odbioru piłki była lepsza. Finowie w drugiej połowie zmienili system, zaczęli grać na czwórkę obrońców i tak jak w pierwszej połówce łatwo dochodziliśmy do pressingu, tak w drugiej mieliśmy już większe problemy i zbyt mało odbiorów. Patrząc jednak na całość, możemy być z tego spotkania w miarę zadowoleni – ocenił wygraną Jerzy Brzęczek.

POLSKA – FINLANDIA 5:1

Do przerwy: 3:0. Bramki: 9., 18. i 38. Grosicki, 53. Piątek, 87. Milik – 68. Niskanen. Polska: Drągowski – Bereszyński (62. Czerwiński), Bednarek, Walukiewicz (46. Bochniewicz), Karbownik – Kądzior (82. Jóźwiak), Moder (61. Krychowiak), Linetty, Grosicki (62. Pietrzak) – Piątek (72. Klich), Milik.

To była pokazówka w wykonaniu biało-czerwonych. Fot. PZPN

Niedzielne spotkanie z Włochami zostanie rozegrane w warunkach sanitarnych obostrzeń spowodowanych epidemią koronawirusa. Gdańsk znajdował się do wczoraj w „żółtej strefie", kibice mogą więc zapełnić 25 procent pojemności trybun, co w przypadku Stadionu Energa oznacza liczbę 10 tysięcy widzów. Po dwóch kolejkach Ligi Narodów podopieczni Jerzego Brzęczka mają na swoim koncie trzy punkty – zasługą zwycięstwa nad Bośnią i Hercegowiną. Z tym rywalem Polacy zagrają w rewanżu 14 października. **(jb)**

INFORMATOR

CO W KINACH

TRZYNIEC – Kosmos: Smečka (9, godz. 17.30); Bábovky (9, 11, godz. 20.00); Princezna zakletá v čase (10, godz. 17.30); Szarlatan (10, godz. 20.00); Pinokio (11, godz. 15.00); Mulan (11, godz. 17.30); Havel (12, godz. 17.30); Ženská pomsta (12, godz. 20.00);
KARWINA – Centrum: Smečka (9, godz. 17.30); Honest Thief (9, 12, godz. 20.00); Dziadek, postrach rodziny (10, godz. 15.00); Bábovky (10, godz. 17.30; 11, godz. 20.00); Smečka (10, godz. 20.00); Pinokio (11, godz. 17.15); Léto patří rebelům (11, godz. 15.00; 12, godz. 17.30); **HAWIERZÓW – Centrum**: Mulan (9, godz. 17.00); Štěstí je krásná věc (9, godz. 19.30); Nieobliczalny (10, godz. 20.00; 11, godz. 19.30); Scooby-Doo! (11, godz. 10.00); V síti (11, godz. 17.00); Pinokio (12, godz. 17.00); Tenet (12, godz. 19.30);
CZ. CIESZYN – Central: Smečka (9, godz. 16.30); Parking (9, godz. 19.00); Léto patří rebelům (10, 11, godz. 17.30); Honest Thief (10, 11, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast**: Trolle 2 (9-12, godz. 14.00, 16.00, 18.00); Szarlatan (9-12, godz. 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE AUDYCJE. po-pt. godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.
RADIO KATOWICE. „U Polaków za Olzą" – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CO W TERENIE

KARWINA – Klub Seniora „Przyjaźń" odwołuje spotkanie 12. 10. ze znanych powodów.
▲ MK PZKO w Karwinie-Raju oraz Parafia Rzymskokatolicka w Karwinie zapraszają do zwiedzania wystawy przygotowanej przez Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków pn. „Święty Jan Paweł II" w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Wystawa czynna jest do 15. 10. Zarazem z przykrością informują, że zaplanowany na 10. 10. Koncert Papieski z okazji 100. rocznicy urodzin i 15. rocznicy śmierci Jana Pawła II się nie odbędzie.
▲ Wysłóżki ze Świniobicia we Frysztacie można zamówić do środy 14. 10., e-mail: pzkokarwina@pzkokarwina.cz. Jelita czarne 99 kc/kg, jelita białe 99 kc/kg, świeczka 148 kc/kg, salceson 152 kc/kg, zupa (prdelónka) 50 kc/kg. Odbiór wysłóżek będzie 17. 10. w godz. 9.00-12.00 w Domu Polskim we Frysztacie. Z powodów znanych, w tym roku Świniobicie bez wieczornej zabawy!
KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 13. 10. o godz. 15.00.
PTTS „BŚ" – Zaprasza 14. 10. na spacer z Trzycieża przez Ropicę i Śmiłowice do Gutów trasą nieoznakowaną, którą dawniej chodziło się do dziś odbudowywanego guckiego kościółka (3 km). Spacer zakończymy w Nieborach w restauracji „U Sojki". Łącznie 6 km, trasa łatwa. Odjazd pociągu z Cz. Cieszyna o godz. 8.42 do Trzycieża. Można też jechać do Trzycieża autobusem z Trzyńca o godz. 8.15. Koło godz. 9.00 przyjeżdża do Trzycieża pociąg i autobus od Frydka. Wychodzimy z dworca kolejowego w Trzycieżu po godz. 9.00. Kierownik wycieczki: Zofia Franek, tel. 731 244 346.
TKK PTTK „Ondraszek" – Zaprasza na zakończenie sezonu rowerowego 2020 11. 10. o godz. 9.45, zbiórka na Rynku w Cieszynie. Trasa długości 20 km. Zakończenie w Goleszowie, nad zbiornikiem TON. Wpisowe w wysokości 5 zł (wynajem miejsca, grill, wrzątek na herbatę i kawę). Płatne przy zapisach. Zabieramy ze sobą kiełbasę i pieczywo.
TRZYNIEC-OSIEDLE – MK PZKO oznajmia, że ze względu na sytuację epidemiologiczną zapowiadane zebranie informacyjne, które miało się odbyć w środę 14. 10., zostanie przesunięte na inny termin.
SEKCJA KOBIET ZG PZKO – Informuje wszystkie członkinie Klubów Kobiet MK PZKO na Zaolziu, iż Spotkanie jesienne Klubów Kobiet w Rzece się nie odbędzie z powodu ograniczeń całopaństwowych.
WĘDRYNIA – Zarząd Klubu Seniora MK PZKO informuje członków, że październikowe spotkanie nie odbędzie się z powodu ograniczeń całopaństwowych.

OFERTA PRACY

POLSKA SZKOŁA PODSTAWOWA w Karwinie zatrudni od 1 stycznia 2021 roku kierownika/kierowniczkę stołówki szkolnej. Zainteresowanych prosimy o kontakt: smilowski@pz-skarvina.cz
GŁ-554

WYSTAWY

BIBLIOTEKA REGIONALNA KARWINA, Oddział Literatury Polskiej, rynek Masaryka, Karwina-Frysztat: do 30. 10. wystawa Barbary Kowalczyk, Dariny Krygiel i Marii Boszczyk pt. „Ilustratorki dzieciom". Czynna w godzinach otwarcia biblioteki. Kontakt: e-mail: polske@rkka.cz, tel.: 596 312 477, 724 751 002.
KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 33, Cz. Cieszyn: do 20. 10. wystawa pt. „Kwiaty dla pani Anieli Kupiec". Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-15.00.
TEATR CIESZYŃSKI, ul. Ostrawska 67, Cz. Cieszyn: do 18. 10. wystawa Józefa Dronga pt. „Z mego punktu widzenia". Czynna w godzinach 9.00-15.00, po uprzednim zgłoszeniu się w portierni teatru.
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8, Karwina-Frysztat: stała ekspozycja pt. „Migawki z historii Karwiny". Czynna: po-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, ul. Główna 15**: wystawa pt. „Historia Śląska Cieszyńskiego". Czynna: wt-nie: w godz. 9.00-17.00.
GALERIA MIASTA TRZYŃCA, BIBLIOTEKA, ul. Lidická 541: do 15. 10. wystawa pt. „Piknik przy płomieniu". Czynna: po, wt, czw, pt: w godz. 8.00-19.00.
MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYŃCA, GALERIA Werk, Frýdecká 387: do 8. 11. wystawa pt. „Strefa Czarnobylu – 30 lat po". Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn: do 21. 11. wystawa pt. „rozMYwani# Literatura polska na Zaolziu 1920-2020". Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-18.00; so: w godz. 9.00-15.00.

Znajdź nas
na Facebooku

Znajdź nas
na YouTubie

www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213
GŁ-436

Kamieniarstwo " Wrzos" zapewnia dostęp do pełnej obsługi i świadczenia usług w naszej filii –
Vendryně 1044, telefon : Tel. kom. 736 702 526 Tel. kom. +48 606 452 479
– czynne od poniedziałku do piątku 10.00 - 16.00
Szanowny kliencie,
Nie przegap okazji!
Wyprzedaż nagrobków w obniżonych cenach
kamieniarstwo.wrzos@vp.pl
GŁ-096

Przygotuj na zimę swój wóz w autoryzowanym serwisie ŠKODA AUTO. Z przeglądem zimowym poradzimy sobie **za jedyne 249 koron** i to łącznie z testem akumulatora, diagnostyką, kontrolą podwozia i wielu innymi.

ŠKODA Service

Wasz autoryzowany partner serwisowy ŠKODA:
KARIREAL a.s.
Oldřichovice 793, 739 61 Třinec
Tel.: 558 996 189
Frýdecká 272, 739 61 Třinec
Tel.: 558 996 114
www.karireal.cz
KARIREAL

GŁ-558

„Głos" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą

MINISTERSTWO KULTURY · KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW · Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie · POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE · STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów".

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu", ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Kożdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

MINORITY DAILIES ASSOCIATION
„Głos" należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

ŻYCZENIA

Dnia, 10 października, obchodzą Złote Gody nasi Kochani Rodzice
ANNA i ROMAN PAWŁOWSCY
z Łomnej Dolnej
Ciesząc się razem z nimi z tej pięknej rocznicy, życzymy im wiele kolejnych lat przeżytych w miłości i zdrowiu. Syn Roman z rodziną.
GŁ-553

JANINA i KAROL KANTOROWIE
W tym pięknym dniu 10 października 2020, dniu cudownej rocznicy waszego ślubu, w dniu Złotych Godów, życzymy Wam z całego serca Kochani Rodzice mnóstwo wspólnych lat wypełnionych miłością, radością, zdrowiem i pełnią życia.
Córki Beata, Dorota i Misia z mężami, wnuki Bobo z żoną, Joaśka, Michaś i prawnuczki Sofinka z Emilką.
GŁ-563

WSPOMNIENIA

Kto stracił, kogo kochał, wie,
ile smutku i żalu zostało w naszych sercach.
Wczoraj, 8 października, minęła jedenasta rocznica śmierci naszego Kochanego
śp. inż. BOGDANA KOTASA
z Ropicy
O chwilę wspomnień i modlitwę proszą rodzice, brat i dziadek.
GŁ-556

W niedzielę, 11 października, minie 25. rocznica nagłej śmierci naszej Kochanej
śp. HELENY OREHEK
z Karwiny
W tym samym dniu przypominamy sobie również 2. rocznicę śmierci Jej Siostry

śp. IRENY PUKOWIETZ
Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.
RK-076

Dziś, 9 października 2020, obchodziłaby 100. urodziny nasza Kochana
śp. BRONISŁAWA PALOWSKA
zaś dnia 11 października 2020 minie 20. rocznica śmierci Jej Męża, naszego Kochanego
śp. MVDr. RUDOLFA PALOWSKIEGO
ze Stonawy
O chwilę wspomnień proszą córki Ninka i Marylka z rodzinami.
RK-074

Albert Schweitzer napisał:
To co najważniejsze w naszym życiu, gdy odchodzimy, to ślady miłości, które pozostawiamy po sobie.
Takie ślady pozostawiła w sercach nasza Kochana Mamusia
KAROLINA SANTARIUS
– którą po 20 latach od Jej śmierci 8 października 2000 zachowują we wdzięcznej pamięci córki: Urszula i Maryla z rodzinami.
GŁ-548

W piątek, 9 października 2020 roku, mija 9. rocznica śmierci
por. in m. ADRIANA WERNERA
z Olbrachcic
– który 3 grudnia tego roku obchodziłby swoje 41. urodziny.
O chwilę zadumy i ciepłych wspomnień prosi rodzina.
GŁ-560

www.glos.live

PROGRAM TV

PIĄTEK 9 PAŹDZIERNIKA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.45** Downton Abbey (s.) **10.35** Opowiadaj (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Na tropie **14.25** Reporterzy TVC **15.10** Podróżomania **15.40** Losy gwiazd **16.35** Łopatologicznie **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Żandarmerskie humoreski (s.) **21.20** Wszystko-party **22.15** Zawodowcy (s.) **23.10** Kryminolog (s.) **0.10** AZ kwiz.
TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Wyspy Kanaryjskie **9.50** Odkryte skarby **10.40** Obywatel Havel 1140 Razem na planecie Ziemi **13.05** Królestwo natury **13.30** Chcesz mnie? **14.05** Patagonia – morze lodu **15.00** Mistrzowie budowniczy **15.55** Skrzydła wojny **16.40** Japońskie miasta Kioto i Nara **17.35** Sąsiedzi **18.05** Co Czech, to hodowca **18.15** Na jednośladzie do Afryki **18.45** Wieczorynka **18.55** Pomagamy im przeżyć **19.20** Co by było, gdyby... **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Kandydat (film) **21.50** Medyceusze: Władcy Florencji (s.) **22.50** Opowieść podręcznej (s.) **23.45** Maska czerwonego moru (film) **1.10** Apokalipsa: I wojna światowa.
NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.40** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.45** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.000** Dowody zbrodni (s.) **15.55** Castle (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja Modrava (s.) **21.30** Dama i Król (s.) **0.00** Castle (s.).
PRIMA
6.15 Astro Boy (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **9.05** M.A.S.H. (s.) **10.25** Gra o miłość (film) **12.25** Strażnik Teksasu (s.) **13.25** Gliniarz i prokurator (s.) **14.25** Policja Hamburg (s.) **15.25** Agenci NCIS (s.) **16.25** Policja w akcji **17.25** Wiadomości kryminalne **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.50** Pogoda **19.55** Showtime **20.15** Kochamy Czechy **21.55** Wiem, że jesteś mordercą (film) **0.05** Policja w akcji **1.05** Agenci NCIS (s.).

SOBOTA 10 PAŹDZIERNIKA

TVC 1
6.00 Co umiały nasze babcie, a o czym my zapomnieliśmy **6.25** Łopatologicznie **7.15** Jak się Honza kłócił z królem (bajka) **7.25** Jak Matysek przełączył zwrotnicę (bajka) **8.00** Taka zwykła rodzina (s.) **8.50** Losy gwiazd **9.45** Gejzer **10.15** Durrellowie (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Z metropolii. Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** O Johance z długimi włosami (bajka) **13.50** Praski czarodziej (bajka) **14.25** Błękitny welon (film) **16.10** Hercule Poirot (film) **17.55** Miłośnicy wina (s.) **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Cuda natury **21.20** Fantomas kontra Scotland Yard (film) **23.00** Pustka (film) **0.20** Ku'damm 56 (film).
TVC 2
6.00 Teleranek **6.05** Pszczółka Maja (s. anim.) **6.30** Świnka Peppa (s. anim.) **6.50** Rodzina Treflików (s. anim.) **7.05** Zou (s. anim.) **7.20** Baranek Shaun (s. anim.) **7.30** Studio Kolega **9.00** Na rowerowym szlaku **9.10** Nasza wieś **9.40** Na muzycznym szlaku **10.05** Folklorika **10.35** Rok na kanadyjskich pustkowiach **11.25** Lotnicze katastrofy **12.10** Świat z lotu ptaka **13.05** Babel **13.35** Na pływalni z L. Pavlatem **14.00** Południowy Pacyfik **15.40** Tenis: Roland Garros 2020 (transmisja) **18.05** Na jednośladzie do Afryki **18.45** Wieczorynka **18.55** Sąsiedzi **19.20** Wtajemniczeni **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Wiktoria (s.) **21.40** Logan Lucky (film) **23.40** Medyceusze: Władcy Florencji (s.) **0.35** Opowieści duchów voodoo.
NOVA
6.10 Psi patrol (s. anim.) **7.10** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.35** Kacze opowieści (s. anim.) **7.55** Twoja twarz brzmi znajomo **10.35** Przyprawy **11.30** Dzwoń do TV Nova **12.10** Poradnik domowy **13.25** Comeback (s.) **13.50** MasterChef Czechy **16.55** Skarb narodów (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Twoja twarz brzmi znajomo **22.50** Berek (film) **0.55** Skarb narodów (film).
PRIMA
6.15 Astro Boy (s. anim.) **6.40** Ninjago (s. anim.) **7.00** Meteor Monster Truck (s. anim.) **7.20** M.A.S.H. (s.) **8.55** Autosalon.tv **10.15** Zapach zbrodni (s.) **11.30** Złota maska **12.55** Morderstwa według Agathy Christie (s.) **15.20** Portal randkowy (film) **17.15** Dzieci na zamówienie (film) **18.55** Wiadomości **19.50** Pogoda **19.55** Showtime **20.15** Desperackie działania desperatek (film) **22.10** John Wick II (film) **0.45** Pole rażenia (film).

NIEDZIELA 11 PAŹDZIERNIKA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Błękitny welon (film) **8.10** Uśmiechy L. Lipskiego **8.50** Łopatologicznie **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.05** Cyrk Humberto (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Jak szewc Dratewka został królewskim teściem (bajka) **14.00** Jakub i Sikorka (bajka) **14.45** Wyścig konny Velká pardubická (transmisja) **17.25** Nazywam się jak tato (film) **18.25** Co umiały nasze babcie a o czym my zapomnieliśmy **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Aktor (film) **21.30** 168 godzin **22.00** Śladami krwi (film) **23.40** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **0.25** Śladami gwiazd.
TVC 2
6.00 Teleranek **6.05** Pszczółka Maja (s. anim.) **6.30** Świnka Peppa (s. anim.) **6.45** Star Wars (film anim.) **7.05** Zou (s. anim.) **7.20** Baranek Shaun (s. anim.) **7.30** Studio Kolega **9.00** UčiTelka **9.30** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.40** Poszukiwania czasu utraconego **10.00** Skrzydła wojny **10.45** Nie poddawaj się plus **11.15** Nie poddawaj się **11.40** Chcesz mnie? **12.10** Królestwo natury **12.35** Słowo na niedzielę **12.40** Magazyn chrześcijański **13.05** Przez ucho igielne **13.35** Magazyn religijny **14.05** Na pływalni z S. Stašovą **14.30** Wiadomość od Jana Pirka **14.50** Tenis: Roland Garros 2020 (transmisja) **20.00** Śmierć człowieka skorumpowanego (film) **22.10** Tysiąc miliardów dolarów (film) **0.15** Milda **1.30** Grantchester (s.).
NOVA
6.00 Psi patrol (s. anim.) **6.55** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.20** Kacze opowieści (s. anim.) **8.10** O rybaku i jego żonie (bajka) **9.25** High School Musical (film) **11.25** Opowieści na dobranoc (film) **13.15** Ecce homo Homolka (film) **15.00** Mężczyźni w nadziei (film) **17.20** Mój brat ma fajnego brata (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** LOVEní (film) **22.30** Odłamki **23.05** Czas próby (film) **1.20** Ecce homo Homolka (film).
PRIMA
6.15 Astro Boy (s. anim.) **6.40** Ninjago (s. anim.) **7.05** M.A.S.H. (s.) **8.05** Świat ogarnięty wojną **9.20** Prima Świat **9.55** Prima maskotka **10.20** Boskie torty Markéty **11.00** Partia **11.45** Poradnik domowy **12.40** Poradnik Pepy Libickiego **13.05** Poradnik Ládi Hruški **14.00** Złote rączki **14.35** Wiem, że jesteś mordercą (film) **16.50** O czym marzą mężczyźni (film) **18.55** Wiadomości **19.50** Pogoda **19.55** Showtime **20.15** Nowy serial kryminalny na życzenie widzów **21.25** Złota maska **22.55** Trzy billboardy za Ebbing, Missouri (film) **1.20** Z Archiwum X: Chcę wierzyć (film).

PONIEDZIAŁEK 12 PAŹDZIERNIKA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Durrellowie (s.) **10.00** 168 godzin **10.30** Nazywam się jak tato (film) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Korespondencja **14.20** Śladami krwi (film) **15.55** Napisała: Morderstwo (s.) **16.45** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Labirynt (s.) **21.10** Reporterzy TVC **21.50** Ja, Mattoni (s.) **22.45** Na tropie **23.15** Kryminolog (s.) **0.15** AZ kwiz.
TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Airbus A350 **9.50** Rok na kanadyjskich pustkowiach **10.40** Południowy Pacyfik **11.35** Babel **12.00** Magazyn religijny **12.30** Klucz **12.55** Czechosłowacki tygodnik filmowy **13.10** Hiroszima, porażka Stalina **14.05** Zemsta na Luftwaffe **14.55** Niesamowite hotele **15.50** Przygody nauki i techniki **16.20** Lotnicze katastrofy **17.05** Ruchy tektoniczne **17.45** Samuraj w Watykanie **18.45** Wieczorynka **18.55** Przez ucho igielne **19.20** Historie domów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Starożytne rzesze **20.55** Olbrzymie węzły transportowe **21.50** Dym naci ziemniaczanej (film) **23.30** Piorun i Lekka Stopa (film) **1.20** Queer.
NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.50** Ulica (s.) **9.45** Policja Modrava (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.45** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Dowody zbrodni (s.) **15.55** Castle (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Spece (s.) **22.25** Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) **23.15** Castle (s.) **0.10** Dowody zbrodni (s.).
PRIMA
6.15 Astro Boy (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **9.10** M.A.S.H. (s.) **10.25** Dopóki jesteś (film) **12.25** Strażnik Teksasu (s.) **13.25** Gliniarz i prokurator (s.) **14.25** Policja Hamburg (s.) **15.25** Agenci NCIS (s.) **16.25** Policja w akcji **17.25** Wiadomości kryminalne **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Showtime **20.15** Pielęgniarki Błękitny kod (s.) **21.35** Skarby ze strychu **22.40** Hudson i Rex (s.) **23.45** Policja w akcji **0.45** Agenci NCIS (s.).

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

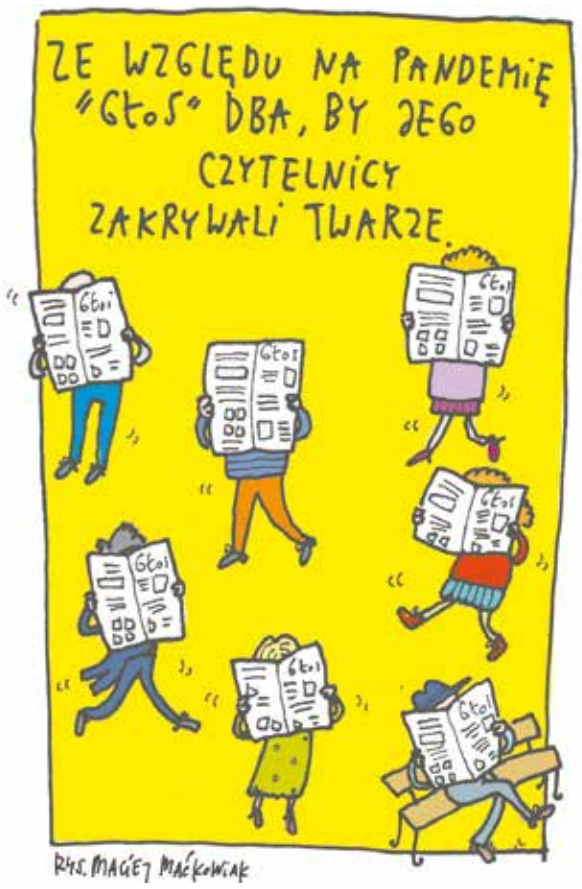

WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

...tak jest

Ponawiamy propozycję wycieczki do schroniska na Jaworowym (po prawej) i uwiecznienie go. Jednocześnie mamy nieco łatwiejsze zadanie – wykonanie zdjęcia Cieszyna i Czeskiego Cieszyna (archiwalna fotografia z lat dwudziestych). Stare zdjęcia pochodzą ze zbiorów Jana Kubiczka.

W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysyłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live. Serdecznie zapraszamy do współpracy!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

Rozwiązaniem krzyżówki jest dokończenie fraszki, której autorem jest Jan Izydor Sztaudynger (ur. 28 kwietnia 1904 w Krakowie, zm. 12 września 1970 tamże) – polski poeta, fraszkopisarz, satyryk, teoretyk lalkarstwa i tłumacz:
„Małżeńską wietrząc burzę,…”

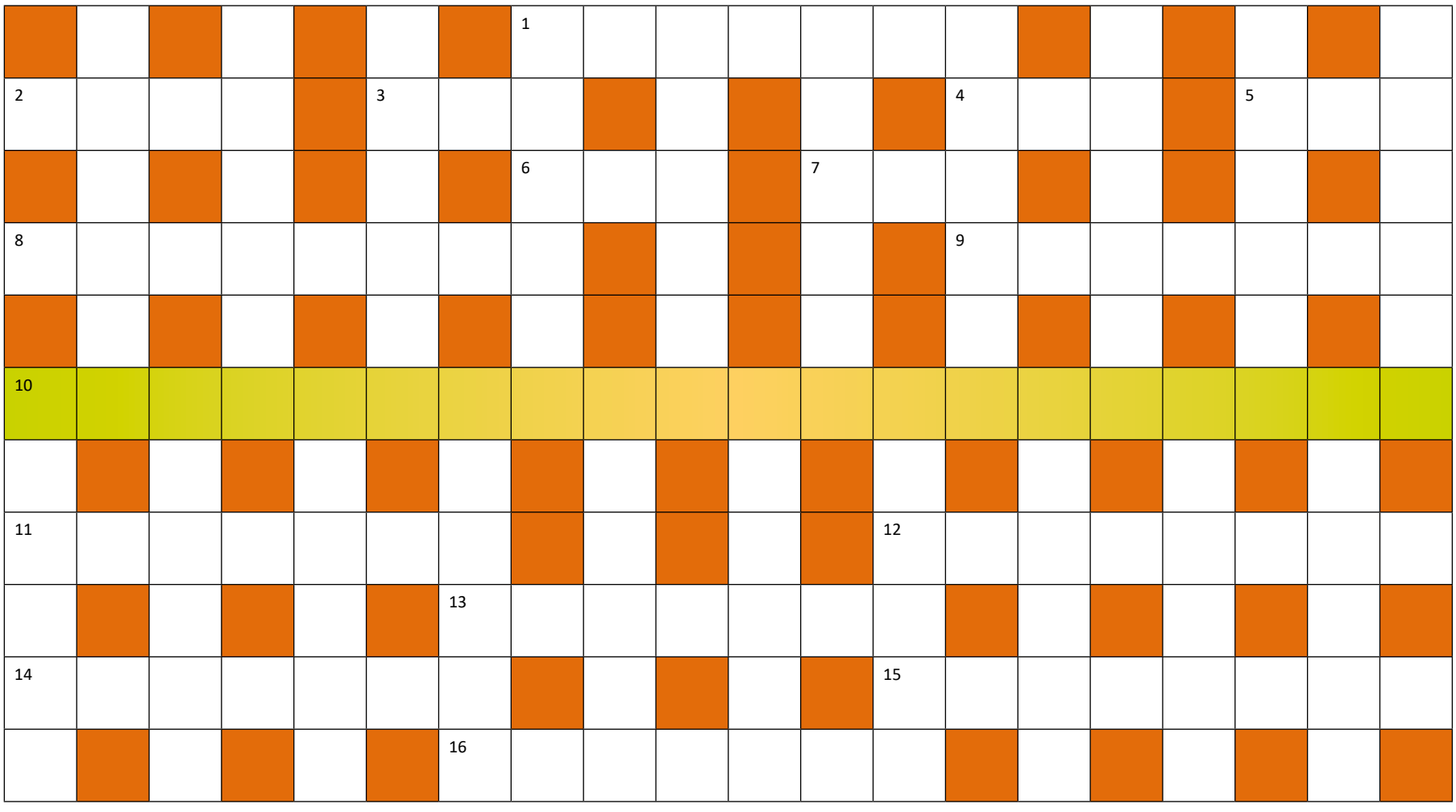

POZIOMO:
1. żeglarz z „Baśni tysiąca i jednej nocy”
2. dawne więzienie w zamku
3. australijski ptak podobny do strusia
4. domki dla pszczół
5. imię boga Tyra u zachodnich Germanów
6. basen do remontu i budowy statków
7. język skryptowy do tworzenia dynamicznych stron www, skrót Java Server Pages
8. miejscowość w południowej Bułgarii, w obwodzie Smolan
9. dawniej: kłopot, ciężkie położenie, trudna sytuacja
10. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
11. główna część miasta
12. dzieło z kompletem wiadomości z jakiejś dziedziny
13. internetowy serwis aukcyjny (jak muzyczne tempo)
14. pokrywa powierzchnie naczyń szklistą powłoką
15. w piosence są kolorowe
16. utrata lub osłabienie pamięci.

PIONOWO:
BAJKAŁ, CEJLON, CHIRAC, DUPARC, GENEZA, HAZARD, NAKTUZ, OLIGOZ, OSTOJA, POETKA, PROSIĘ, SAMARA, SUDOKU, TERROR, ULUDAG, VERBUM, WANDAL, ZACIER, ZAUŁKI, ZORKIJ.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
EAR, STARCEWO, TEZAURUS

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: **info@glos.live**. Termin upływa w środę **21 października**. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 25 września otrzymuje **Natalia Branna z Kocobędza**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 25 września:
SAM TEŻ LECĘ NA PIENIĄDZE